Nr 58b. Dnia 27 lutego. Sobota. Dnia 15 (27) lutego 1886 r.

PRENUMERATA
Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):
Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.
Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.
Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

— Jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, odbędzie się jutro w kościele powązkowskim nabożeństwo odpustowe, a w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa bractwa Pocieszenia Matki Boskiej.

— Jutrzejsza niedziela nosi nazwę mięsopustnej albo młodej. Przypomina ona, iż skrócony post od tej się niedzieli zaczynał, co wynosiło 8 tygodni, około 60 dni, dlatego też zwaną jest *sexagesima* (sześćdziesiętna).

— W poniedziałek przypada pamiątka wprowadzenia do kościoła św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickiego) wizerunku N. Marji Panny Różańcowej, i z tego tytułu odbędzie się w rzeczonym kościele o godzinie 8-ej zrana solenna wotywa.

— W poniedziałek dnia 1-go marca, jako w uroczystość św. Baldwmierza, patrona kowali, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie 10-ej zrana uroczysta wotywa.

Przegląd polityczny.

Serbski projekt traktatu pokojowego, „który niczego nie przesądza" i wznawia *status quo* z okresu przedwojennego, ma wszelkie widoki przyjęcia przez stronę przeciwną. Madzyd basza w Bukareszcie, a poseł turecki w Belgradzie doręczyli już pp. Mijatowiczowi i Garaszaninowi odpowiedź W. Porty na propozycję serbską. Odpowiedź wyraża zgodę jej na ducha projektu serbskiego, na lakoniczne brzmienie traktatu, zawartego w jednym artykule i proponuje drobne tylko poprawki stylu raczej, niż treści. P. Mijatowicz zagroził w Bukareszcie, że gdyby jego projektu nie przyjęto, powróciłby do Belgradu, innemi słowy, zerwałby rokowania. Nacisk przezeń wywarty odniósł pożądany skutek. Zapewne w tych dniach a może jeszcze przed upływem lutego, dowiemy się o podpisaniu traktatu pokoju, tem bardziej, iż nie słyszeliśmy dotąd, aby którykolwiek z gabinetów europejskich wystąpił z zastrzeżeniami przeciw projektowanej przez Serbję osnowie traktatu. Zawarcie pokoju serbsko-bułgarskiego wywrze niewątpliwie wpływ doniosły na postawę Grecji, która uczuje się jeszcze bardziej osamotnioną w rozpoczętej akcji, niż dotychczas. A zatem pokój...

Opinja polityczna kół serbskich oswoiła się już zresztą z koniecznością zaniechania na teraz dalszych prób orężnych i zajęła się gorliwie rozważaniem przyszłości wewnętrznej kraju. Stronnictwo radykalne wypracowało obszerny program reform konstytucyjnych, rozszerzających się na wszystkie pytania zasadnicze bytu państwowego. W razie przyjęcia tego programu radykaliści serbscy gotowi są zawrzeć sojusz z rządzącem stronnictwem postępowem p. Garaszanina.

Oto główne podstawy obszernego programu: na wewnątrz rozwój dobrobytu narodowego i wolność, na zewnątrz niezawisłość państwowa i zjednoczenie wszystkich serbów; konstytucja musi być zmienioną; skupczyna składa się wyłącznie z obieralnych przedstawicieli narodu; wybory są bezpośrednie; istniejąca rada stanu ma być zniesioną; obecny podział kraju na okręgi ma być także obalonym a kraj podzielony na powiaty; sprawy karne oddane być mają wyłącznie sądom przysięgłych; w miejsce dzisiejszego systemu podatkowego ma być zaprowadzonym podatek bezpośredni, progresyjny, wedle stopy majątku i dochodu wymierzony; zmiana obecnego ustroju naczelnej władzy finansowej na korzyść nowej organizacji, na czele której stanąłby bank narodowy; nauka ogólna, obowiązkowa i bezpłatna; armja narodowa, powołująca pod broń wszystkich obywateli, dla której armja obecna stanowiłaby tylko kadry; polityka zewnętrzna powinna utrzymać przyjaźń z wszystkiemi państwami sąsiedniemi, a dążyć do federacji wszystkich ludów bałkańskich; zwłaszcza należy utrzymać trwałe przymierze z Bułgarją i Czarnogórzem; poczucie narodowej jedności wszystkich serbów powinno być gorliwie przez rząd szerzonem wśród ludności; nareszcie zagwarantowane być mają w konstytucji: zupełna wolność prasy, stowarzyszeń i zgromadzeń, tudzież samorząd gmin. Program orzeka w końcu, że organem stronnictwa radykalnego jest *Samouprawa*.

Program ten napotkał na żywy opór ze strony postępowego stronnictwa w kilku zasadniczych punktach. Żąda ono orzeczenia, iż obrządek wschodni jest formą państwową kościoła serbskiego, inne religje zaś są tolerowane; że organizacja armji stałej nie powinna być dotknięta, jak również obowiązujący obecnie system opodatkowania. Układy pomiędzy obydwoma stronnictwami celem wygładzenia różnic opinij toczą się, ale dotąd bez widocznego skutku.

Komisja z 20-tu członków złożona, której w dniu 24-ym b. m. pruska izba panów przekazała do ustawodawczego rozbioru nowy projekt ustawy kościelno-politycznej, ma przed sobą zadanie dyplomatyczne porozumienia się ze Stolicą Apostolską co do pewnych punktów, przeciw którym oświadczyła się watykańska komisja kardynałów. Biskup fuldajski, dr Kopp, zajął swe miejsce w izbie panów i uchodzi za pośrednika pomiędzy rządem i kurją rzymską. Porozumienie jest przewidywanem.

W dniu 2-im marca francuska izba deputowanych przystąpić ma do rozbioru wniosków Duchégo i Riveta, z których pierwszy domaga się, drugi dozwala usunięcia pretendentów tronu po za granice rzeczypospolitej. Manifest księcia Hieronima Napoleona zmienił położenie. *Justice* p. Clémenceau przemawia teraz kategorycznie za nieubłaganą surowością i bezwzględnem wygnaniem książąt; część oportunistów, która gotową była głosować za wnioskiem Riveta, obecnie łączy się z grupą nieprzejednaną. Rząd będzie musiał uledz przed większością republikańską; wątpić bowiem należy, ażeby przyjął sojusz, choćby chwilowy, z monarchistami. Takich koalicyj rząd republikański zawierać nie może bez zgorszenia i apostazji.

Arcybiskup Dublina wystąpił z odpowiedzią na list, wystosowany przez p. Gladstona do właściciela dóbr w Irlandji, lorda de Vesci. Imieniem episkopatu irlandzkiego książę kościoła wyraża swoje zdanie co do palących kwestyj: *home rule*'u, rolnej i społecznej. Samorząd (*home rule*) zdolnym jest zaspo-

Rozmyślanie nad artykułem Lama

O KOBIETACH.

Któż dzisiaj nie porusza kwestji kobiecej? Dysputują nad nią młodzieńcy i panny na postnych rautach, piszą myśliciele i filozofowie, debatują powieściopisarze i feljetoniści, wreszcie rozstrzygają ją jednem pociągnięciem pióra w przystępie złego humoru, a więc na naszą niekorzyść—humoryści.

Wartoby się zastanowić nad tem zjawiskiem! Czy wywołała je moda, czy też istotna potrzeba, która kwestję emancypacji kobiet uczyniła zagadnieniem społecznem i prądem charakterystycznym bieżącego stulecia?

Sądząc z opowiadań historyków, którzy niejednokrotnie zaznaczają, w odległej nawet przeszłości, zainteresowanie się społeczeństwa kwestją kobiecą i różne wymieniają w tym względzie reformy, możnaby mniemać, że jest to kwestja, z którą liczyć się trzeba, o której dotąd ostatecznego nie wypowiedziano słowa.

Czytając wszakże „słówko" w tej kwestji znanego i wysoce cenionego humorysty Lama, uwierzyć przychodzi, że pomysł emancypacji kobiet wylągł się ni ztąd ni zowąd, w mózgownicach jakichś kilku półgłówków czy manjaków, na wzór owych mechaników-dyletantów, od których sz. humorysta artykuł swój rozpoczyna.

P. Lam powiada, że „są ludzie, którzy tego nie widzą, że kobieta nie może wymarzyć sobie lepszego stanowiska nad to, jakie jej w społeczeństwie naszem dały obyczaje i pojęcia chrześcjańskie".

Wyznaję, że i ja należę do tych ludzi; dodając znów ze swej strony, że są ludzie, którzy tego nie widzą, iż ze zmianą warunków politycznych i ekonomicznych danego społeczeństwa, ze zmianą pojęć jego etycznych i intelektualnych, musi także koniecznej uledz reformie i stanowisko tak ważnej jego połowy jak płeć słaba.

Z czego wynika obecna dążność kobiet do emancypacji i zainteresowanie się tą kwestją społeczeństwa?

Chyba z poczucia potrzeby koniecznej reformy w dotychczasowem stanowisku kobiet, potrzeby wypływającej tak ze zmiany pojęć, jak i coraz cięższych warunków ekonomicznych, które utrudniają mężczyźnie możność zaspakajania swą pracą potrzeb rodziny.

W obecnych warunkach kobieta-żona nie może, niestety, poprzestać na roli „bezinteresownej praczki, szwaczki, kucharki, mamki i niańki", jak zwięźle p. Lam zdefinjował jej obowiązki małżeńskie, ale musi być także towarzyszką pracy swego męża, ku czemu potrzeba jej jakiegoś specjalnego wykształcenia.

Nie do pojęcia dla mnie jest jeden objaw, obserwowany u wielu panów piszących w kwestji kobiecej, a mianowicie jednostronność i dziwny konserwatyzm w zdaniach wygłaszanych czy to pobłażliwie, czy piorunująco.

To samo czyni i p. L.

W swojej jowiszowej filipice przeciw emancypacji kobiet pomija on absolutnem milczeniem ponury zastęp nieszczęsnych istot, które, niestety! mężów znaleźć nie mogą.

Czyżby myślał załatwić się z niemi w ten krótki i radykalny sposób jak mieszkańcy starożytnej Sparty z niemowlętami słabemi lub ułomnemi?

Jakże się ich pozbyć z powierzchni tego padołu? A jeśli na złość żyją, potrzebują egzystować, ubierać się i mieszkać i dlatego domagają się bagatelki, tylko równych praw do egzystencji z mężczyzną, cóż z niemi uczynić?

Tem większa im bieda, że p. L. odmawia kobiecie nawet zdolności do szycia i gotowania, zupełnie nas nie objaśniając, co każe robić tym istotom wydziedziczonym ze szczęścia, jakiem jest dla kobiety dom własny i rodziny.

Dalej p. L. wygłasza ze swego trójnoga głębokie zdanie, że „między jedną płcią a drugą zachodzi ta zasadnicza różnica, że mężczyzna z natury jest fizycznie leniwym, a umysł ma ruchliwy, podczas gdy kobieta jest fizycznie ruchliwą, a umysł jej natomiast jest czy to gnuśny, czy niezdolny do ruchu samoistnego".

Znowu niepojęta dla mnie jednostronność!

Na podstawie jakich porównań przyszedł p. L. do powyższego przekonania?

Prosta logika uczy, że chcąc porównywać dwa przedmioty, wybierać trzeba do eksperymentu rzeczy równomierne i jednogatunkowe. Nie można np. porównywać kwiatu z kamieniem, poety z hipopotamem, ani gwiazdy z kogutem.

Na tej samej zasadzie niepodobna przeciwstawiać jednostce męskiej żeńską, pod względem wartości i właściwości umysłu, bo są to organizacje odmienne, tembardziej zaś, jeśli każda z tych jednostek wzrastała w absolutnie odmiennych warunkach, bardzo różnie sprzyjających jej rozwojowi intelektualnemu i artystycznemu.

Chcąc być logicznym i bezstronnym w wygłaszaniu podobnego wyroku, potrzebaby dwa okazy obu płci od niemowlęctwa w jednych wychowywać warunkach i kształcąc je w dalszym ciągu podług jednego systemu pedagogicznego, rozwijać wrodzone

koić potrzeby i życzenia ludu; kwestja rolna powinna być niezwłocznie rozwiązaną, a wtedy porządek społeczny utwierdzi się na długo w Irlandji i upadnie potrzeba tworzenia praw wyjątkowych.

Br. Z.

Kredyt rolny.

Kocha się u nas bardzo rolnictwo, lecz jednocześnie uznajemy je za niezdolne do zaciągania pożyczek krótkoterminowych, niezdolne do wypełniania zobowiązań w terminie oznaczonym, niezdolne do zapewnienia wierzycielom dostatecznej ewikcji. Rolnictwo, mówią dziś, w trudnem jest położeniu. Dajcie mu kredyt łączący je z przemysłem, postawcie pod juryzdykcję prawa handlowego, zamiast prawa cywilnego, a spowoduje to ruinę, sekwestra, wyroki, upadek. W dwóch słowach, będzie to przeciwstawienie kredytu, czyli zdyskredytowanie rolnictwa. Utrzymajcie zatem *status quo*. Tylko aktom notarjalnym zapewnijcie moc obowiązującą. Notarjusze od wieków byli pośrednikami między wierzycielem i dłużnikiem i ułatwiają tranzakcję. Zwyczaj to dawny, szanujmy więc tradycję.

Wszystkie te dowodzenia nie chcą wierzyć, aby równość rolników wobec kredytu spowodowała ułatwienie w prowadzeniu przedsiębiorstwa, aby kredyt ten, raz dostępniejszy, przestał być widmem, którem się rolnictwo straszy. Co prawda, dziwny to sposób ściągania kapitałów do wsi, bądźcobądź zamieszkałej przez zacną i pracowitą ludność.

I dlatego ta niezdolność kredytowa rolnika zawsze jest podstawą i treścią wszelkich dowodzeń, jakie nagromadzono przeciwko projektom kredytu dla rolnictwa, znajdującego się w upadku. Nie uwzględnia się braku kapitału obrotowego, którego rolnicy zupełnie nie mają. Utrzymują poprostu, że dwie tylko są drogi, któremi kapitał ten rolnictwo zapewnić sobie może: najpierw samo przez siebie, przez zaprowadzenie oszczędności i nierzucanie się na przedsiębiorstwa przechodzące siły, następnie przez pożyczki prywatne, zaciągane u przyjaciół, znajomych, a choćby i u lichwiarzy. Zatem nie potrzeba reformować naszego prawodawstwa cywilnego w kwestji pożyczek rolnych.

Dla wierzących w konieczność utrzymania *status quo* kodeks cywilny jest arką świętą. A tymczasem kodeks ten uległ pewnym zmianom. Datuje się to od chwili, w której rolnictwo w pojęciu świata uczonego było tylko rzemiosłem ludzi ubogich w pieniądze i rozum. Wtedy to panowały przekonania, że jest się rolnikiem dlatego, że czem innem być się nie może. Było to więc nawet pożytecznem dziełem protegowanie przeciwko błędom finansowym tej ludności wydziedziczonej, rutynowanej i nieświadomej. I w ten to sposób utworzono sobie program, oparty na poszanowaniu kodeksu cywilnego. Nie ruszajcie—mówią dziś jeszcze—nie ruszajcie tego gmachu, będącego jakby twierdzą przeciwko dążeniom reformatorów.

Nie brało się pod uwagę tej okoliczności, że w czasach dawniejszych rolnictwo rzeczywiście nie potrzebowało kredytu. Inne przemysły wystąpiły na pierwszy plan i wszystko robiono, aby kapitał do nich przybliżyć. Dano im kodeks handlowy, aby ułatwić kredyt. Wprost przeciwnie postępowano z rolnictwem. To też pod wpływem takich zapatrywań kodeks cywilny zajmuje stanowisko wprost przeciwne istocie położenia: krępuje równość i całą masę ludności najliczniejszej umieszcza po za działalnością prawa ogólnego. Zarzuca jej niezdolność, jak gdyby przed kilkudziesięciu laty istniejąca hypoteza mogła i dziś z całą stanowczością głosić o niższości moralnej naszych rolników.

Niech kraje o wysokiej kulturze rolnej nie potrzebują pomocy kredytu—to przyjmujemy. Lecz co powiedzieć o kraju produkującym 5 do 6 korcy pszenicy z morga, któryby dojść do stanu pomyślności, jaką widzimy gdzieindziej, musi posiadać kapitał odpowiedni. Nie ma innego środka by zakupić nawozy, maszyny, nasiona, inwentarz. Nie ma wreszcie innego środka, by odpowiedniej zająć i płacić robotnika.

Bezwątpienia, nie wystarcza głoszenie potrzeby pieniędzy ze strony pożyczających. W kwestji takiej należy wziąć pod uwagę interes wypożyczających, którzy żądają słusznie gwarancji pewnej.

Podziwiajmy pod tym względem pieczołowitość niezręcznych przyjaciół rolnictwa. Nigdy rolnictwo nie było pod takim jak dziś naciskiem fałszywych przyjaciół, utrzymujących, że nie przedstawia ono gwarancji i terminowości w zobowiązaniach. Oto widzimy je zagrożone sekwestrami, zajęciami i licytacją. Nic już nie brakuje by ze stanu przesilenia przeszło do stanu ruiny. Komornik stanie się codziennym gościem zagrody szlacheckiej. Pożyczajcie więc rolnicy po takich rekomendacjach! Wypożyczajcież więc kapitaliści, mając przed sobą widoki procesów i nieprzyjemności!

Cała ta fantasmagorja już w czasach obecnych miejsca mieć nie powinna.

Jeśli rolnictwo znajduje się w niebezpieczeństwie, przypisać to należy głównie brakowi kapitału. Kapitał ten dać rolnictwu potrzeba.

Zarzuci może wielu, iż zasiłek ten konieczny już nieraz ziemi naszej dawano, a zawsze okazywał się on niedostatecznym, rozchodził się on na rozmaite cele, nic wspólnego z rolnictwem nie mające i nie wpływał na podniesienie produkcji. Tak było niegdyś w istocie. Czasy to jednak odległe, a jeśli zastanawiamy się nad przyczynami wpływającemi na nieumiejętne lub lekkomyślne trwonienie kapitału, znajdziemy je w braku fachowego wykształcenia rolników, którzy nie mając dokładnego pojęcia o przedsiębiorstwie, nie umieli podnieść go siłą inteli-gencji i kapitału.

Dziś czasy się zmieniły. Przyjrzyjcie się uważni- pracy naszych rolników, porównajcie ich fachowoś- inteligencję, zrozumienie obowiązków i terminowoś- dawne a obecne, a zobaczycie czy rzeczywiście są to ludzie dawniejsi, czy też pracownicy, którym do- trzymywanie zobowiązań i pojęcie umiejętnego roz- porządzania kapitałem nie jest już obce.

Powiadają, że Towarzystwo kredytowe, udziela- jące u nas obszernego kredytu, jest instytucją naj- zupełniej odpowiadającą potrzebom własności ziem- skiej. Kredyt to jednak służący tylko do regulowa- nia stanu hypotecznego majątku, a przytem w wie- razach użytkowanie z pożyczek przyjmuje przezna- czenie żadnej z celami rolnictwa wspólności nie ma- jące.

Chcieć nawoływać właścicieli ziemskich, by wszy- scy zajmowali się rolnictwem i by ta ich część, któ- poza granicami wsi przebywa, wróciła do swych ma- jątków, byłoby nawoływaniem na puszczy. Nieda- wne to czasy gdy zaczęto większą wagę przywią- wać do wykształcenia rolniczego. Co więcej, wc- rajsze generacje po większej części czerpały wy- kształcenie w warunkach nie mających nic wspól- go z kultem Cerery. Inne bóstwa bardziej były pro- tegowane. Zbieramy to cośmy zasiali. Lecz w re- zultacie smutnie jest patrzyć na ludzi co zrozumia- szy dwie dźwignie postępu rolniczego — oświatę i kredyt—nie mogą z nich korzystać, smutnie jest pa- trzeć na reformatorów oskarżających rolników o ru- tynę i nie rozumiejących, że najlepszym środkiem przyzwyczajenia ludzi do chodzenia jest rozwiązani- im nóg powiązanych staremi powrozami.

Przez ustanowienie przywilejów nasze prawodaw- stwo cywilne jest anti-rolniczem i anti-postępowem. Bez rewizji tego prawodawstwa nie można myśleć o kredycie rolnym. Przywileje te mogą nie mieć wie- kiego znaczenia w krajach bogatych, lecz w krajach ubogich mają one za rezultat nieunikniony a niebez- pieczny, oddalanie od rolnictwa kapitałów, będących obecnie warunkiem *sine qua non* powodzenia.

By kapitał ten rolnictwu zapewnić, należy ułatwić możność zastawu ruchomości, zastosować do rolnika prawo handlowe śpieszniejsze i ekonomiczniejsze i wreszcie zreformować ustawy co do czynszów dzierżaw.

Należy przyznać, że biorąc pod rachunek ogromne różnice między rolnictwem obecnem a dawniejszem, kodeks cywilny obfituje w herezje rolnicze. Udało mu się najzupełniej wcielić to przekonanie, że rolni- ctwo pożyczające jest rolnictwem zrujnowanem. Dla- czegóż tego samego nie mówi się o innych przemy- słach posiłkujących się kredytem? Czyż tam nie ma upadłości i nadużyć? czyżby wypadkiem prawo do kredytu dawało patent rozumu? Czyż każdy wypo- życzający musi posiadać sztukę umiejętnego użycia sumy wypożyczonej? czy posiadanie dużo ziemi

zdolności i w jednym kierunku rozbudzać ich ambicje.

Wtedy porównanie mogłoby mieć miejsce i rezultaty jego byłyby rzeczywiście interesujące.

W warunkach obecnych, gdy przepaść bezdenna dzieli system edukacji kobiet od wychowania mężczyzn, wszelkie w tej kwestji, choćby najdowcipniejsze aforyzmy, pozostać muszą czczemi frazesami, które być mogą tylko dowodem, jak zarozumiałość i stronność najjaśniejsze nawet zaślepić może umysły.

Ciekawa jestem, jakich ludzi p. L. uważa za niezwykłych? (czyżby tylko humorystów jedynie?) Twierdzi bowiem w nieograniczonej łaskawości, że wreszcie kobieta, pomimo swojego upośledzenia intelektualnego, które ją czyni nawet nieudolną szwaczką i kucharką, „może zastępować mężczyznę *zwykłego* w *zwykłych* jego zajęciach". Tu wylicza: malarstwo, poezję, powieść i dziennikarstwo. Dalej pozwala jej być inżenierem i kierować budową mostu lub tunelu „tak dobrze jak mężczyzna", a nawet zgadza się na kobietę-lekarza, zaliczając to wszystko razem do zwykłych zajęć, „w których chodzi jedynie o egzekucję!"

Ach Boże! co za bieda z tą opłakaną logiką kobiecą.

Ona nie pozwala zrozumieć związku w tem wszystkiem... Ona mnie bałamuci, że poezja, malarstwo, powieściopisarstwo, wymagają koniecznie twórczości, od której stanowczo wielmożny Jowisz odsądził przecież kobiety. Że te sztuki są rzeczą odrębną od inżenierji i medycyny, w których chodzi o egzekucję i które, zdaje mi się, należą do nauk ścisłych...

Jeszcze jedną rolę ofiaruje p. L. kobiecie-żonie. (Zawsze tylko żonie—nie pannom; widoczna predylekcja do mężatek.)

„Pan stworzenia", podług niego, oprócz bezinteresownej praczki, szwaczki, etc., „potrzebuje jeszcze kogoś, coby go w skrytości swojego serca uwielbiał i podziwiał. Niedosyć mu jest być wielkim i dzielnym wobec świata; gdy przebrzmią oklaski i bohater wlezie w szlafrok, potrzebuje duszy, w którejby, jak w pochlebnem zwierciedle, odbijała się ciągle jego wielkość!"

Tu dopiero — o, szczęśliwe czytelniczki! ukazaną wam jest wasza dola na tym świecie, cel waszego istnienia i wasze szczęście!

Nie wolno wam podziwiać waszych małżonków, gdy wyfraczeni przemawiają z katedry, albo udekorowani—dowodzą armją zwycięzką. Dopiero gdy kurtyna zapadnie i publiczność wyniesie się do domu, wasz „wielki i dzielny", nadziawszy watowany szlafrok (może być trochę zatłuszczony) i pantofle haftowane przez żonę, dopiero potrzebuje duszy, coby go podziwiała i uwielbiała, będąc przytem bezinteresowną praczką etc.

Nie pomyślał tylko p. L. o jednem: A jeśli nie ma co podziwiać?... pozostaje tylko rola bezinteresownej kucharki etc. — na co się zdobyć może każda Horpyna, Achapka i inne sielskie piękności, w które obfitują okolice Lwowa, jak zresztą i każde inne.

Przypuśćmy naodwrót, rzecz wyjątkowo — wyjątkowo tylko możliwą: niechby się urodziła kobieta, którą wartoby nawzajem podziwiać, czy to dla jej talentów, czy przymiotów moralnych. Komuż p. L. przeznacza tę rolę? Mężowi, ale to ubliża jego godności „pana stworzenia". I sam autor przyznaje, że mężowie sławnych kobiet (do których, obok śpiewaczek, zalicza także akuszerki) nic już nie robią, tylko je podziwiają.

Może to wynika z owej ruchliwości umysłu i fizycznego lenistwa u mężczyzn, które sprawia, że i mniej lub wcale niesławne żony zmuszone są—zbyt często, niestety — obok roli bezinteresownej praczki etc., oraz wielbicielki wielkości swego pana, myśleć jeszcze o pracy po za domem, dla zaspokojenia potrzeb rodziny i aby jej „wielki i dzielny" miał na papierosy i na karty, bez czego umysł jego ruch- wy obejść się nie może.

Dalej p. L. się pyta, czy zna kto kobietę, co- stworzyła znośną aryjkę i zgłębiła tajemnice sz- ki muzycznej. I odpowiada sam sobie, że nie!

Gdy się pisze takie rzeczy, to nie trzeba brać w rachubę jedynie swoich znajomych. Być może, Lwów artystek takich nie posiada, ale niemniej przecież istnieją na świecie te białe kruki, a mog- byśmy je p. Lamowi wskazać nawet w szeregu zna- jomych naszych.

Chwali się przy sposobności w dalszym ciągu p. L., że jeszcze żadnej kobiecie nie udało się oszukać. Bo „zmyślać kobieta nie umie, w każdem jej zmyśleniu będzie coś nielogicznego, na czem od razu poznać się można." Niekażdy cieszyć się może że taką bystrością, jak p. L.

Wyznaje wreszcie otwarcie—ku ostrzeżeniu licz- nych swoich wielbicielek—że „wyjątkowo tylko przypadkowo bywa wiernym"; co uważa za ogól- prawo, jakiemu podlegają wszyscy mężowie p- wszystkiemi stopniami szerokości geograficznej.

Najświetniej się przedstawiają końcowe afory- zmy, zdobiące artykuł p. L.

Przyznaje on kobiecie jeden tylko „wynalazek"- histerję. Pośpiesza wszakże objaśnić, że nie roz- nęła ona tego wynalazku dalej, poprzestając na drętwieniu, kurczach itp.

Mężczyzna za to rozwinął histerję w hypnotyzm, magnetyzm zwierzęcy i *rozmaitą szkodliwą blagę.* O! Ochorowiczu, Ochorowiczu!...

Po przeczytaniu artykułu p. Lama zbogaciłam swoją wiedzę o jeden pewnik, a mianowicie: że mo- żna być świetnym humorystą i utalentowanym p- wieściopisarzem, którego umysł nawet p. Prus p- dziwia, a mimo to być pozbawionym zmysłu bez- stronnej krytyki w kwestjach tak ważnej donio- ści społecznej, jak kwestja emancypacji kobiet.

Poczwarka.

mało kapitału obrotowego na morgę jest położeniem racjonalnem?

Nie. A nadewszystko nie robi nic, by nic nie ryzykować, to godło ostatniego niedbalstwa. Prawdą jest tylko, że rolnictwo dąży do stania się przemysłem, ożywianym za pomocą kapitału i wiedzy. Oto jest ostatnie słowo obecnego położenia. Tak więc między przeszłością i przyszłością istnieją dwa światy, zupełnie do siebie niepodobne. W walce z konkurencją zagraniczną rolnictwo nasze będzie pobite, jeśli osłaniać je będzie tylko kodeks cywilny. Pożyczki hypoteczne nie wystarczają, pożyczki u lichwiarzy są niebezpieczne. Dajcież więc rolnictwu równość kredytową. Nie osłabiajcie go, nie zarzucajcie mu niezdolności i nieznajomości znaczenia terminu. Jest ono przemysłem, który rachować się musi nietylko z konkurencją zagraniczną, gdyż konkurencja wewnętrzna, którą wytrzymywać musi na targowisku kapitałów i rąk, jest równie niemałą trudnością. Rolnictwo nie żąda przywilejów. Ono chce tylko reformy prawodawstwa, utrudniającego kredyt rolny, gdyż skutkiem tych urządzeń wszystkie siły żywotne kraju, a między niemi i kapitał, zwróciły się do przemysłów, mających ułatwiony wywóz produktów, przywóz materyj pierwotnych i korzystających z krótkoterminowego kredytu.

My zaś nie widzimy by w tym duchu zwracały się przekonania, by prawodawstwo oceniało konieczność wprowadzenia pożądanej reformy. Jeślibyśmy zaś chcieli powołać się na fakta, sądzę, że wystarczy postanowienie komisji reorganizującej Bank polski, które kredyt wekslowy dla rolników tak znacznie ograniczyło. Fakt choćby ten jeden świadczy, że rolnictwo wciążjest kopciuszkiem społecznym i ekonomicznym, którego każdy potrąca i bije, a nikt nie osłania...

C. R.

KRAKOWIAK.

Szumią kłosy, szumią,
Niby morskie fale,
Z pośród płowej toni
Błyskają korale.

Płoną maki, płoną
Koralem z głębiny,
Jak kraśne jagody,
Jak usta dziewczyny.

Wabią maki, wabią,
K'sobie rój motyli;
Dziewczę drażni chłopca:
Usta wpół rozchyli...

Nęcą usta, nęcą
I liczka urodą,—
Ejże!—pocałuję...
W żyłach krew—nie woda!

Całus, jeszcze całus...
Moja ty!... jedyna!—
Zapłoniona stoi,
Niby mak dziewczyna.

Nie płońże się, nie płoń,
Tylko kochaj stale
I jednemu oddaj
Ustek twych korale

Kochaj, dziewczę, kochaj,
A serduszko w łonie
Niech szczerem kochaniem
Dla jednego płonie!

Bije na twarz, bije
Rumieniec-zoreńka;
Tul: się w ramiona
Hoża mak-dzieweńka.

Muska wietrzyk, muska
Maki, złote kłosy;
Chłopiec znów całuje
Usta, oczy, włosy...

Bożydar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W tych dniach, jak donosi *Now. wr.*, z rozporządzenia p. ministra sprawiedliwości zwinięty został t. zw. wydział polityczny, istniejący przy departamencie ministerjum, który zajmował się roztrząsaniem próśb i skarg w sprawach politycznych.

= Na jednem z ostatnich posiedzeń zjednoczonych departamentów rady państwa roztrząsany już był wniesiony przez ministerjum spraw wewnętrznych projekt do prawa o uregulowaniu wzajemnych stosunków między pracodawcami i robotnikami wiejskimi. Po roztrząśnięciu tego projektu na porządek dzienny wejdzie kwestja uregulowania stosunków między przemysłowcami i robotnikami fabrycznymi.

= Reforma taksy aptekarskiej wkrótce już przyjdzie do skutku. Ceny lekarstw mają być obniżone o 40% w porównaniu z obecnemi, przyczem wszakże zwróconą zostanie uwaga na geograficzne położenie aptek, gdyż ceny np. w Petersburgu i w Irkucku nie mogą być jednakowe. Za przykładem zagranicy ma być również zniesiony przepis zdejmowania kopij recept na sygnaturkę, co wymagało utrzymywania prowizorów w aptekach.

= Ministerjum dóbr państwa asygnowało specjalny kredyt na utrzymanie w prowincjach nadbaltyckich komisji, delegowanej do uporządkowania i wydania aktów regulacyjnych w tymże kraju.

= Urząd gubernjalny suwalski wyasygnował 66,000 rs. na budowę traktu szosowego preńsko-grodzieńskiego, od miasta Preny do Balwierzyszek.

= Kolej nadwiślańska wprowadza z dniem dzisiejszym dodatek pierwszy do taryf specjalnych na przewóz główniejszych przedmiotów pomiędzy stacjami kolei dąbrowskiej i stacjami kolei południowo-zachodnich przez Iwangród-Kowel.

= Dnia 1-go marca upływa termin zaopatrywania się w świadectwa na prawo utrzymywania w r. b. domów modlitwy dla izraelitów. Po tym terminie domy nie posiadające pozwoleń mają być zamknięte.

= W poniedziałek, dnia 1-go marca, odbędzie się w tutejszym kantorze banku państwa 40-te losowanie listów likwidacyjnych, w którem wyciągniętych zostanie do wycofania z obiegu tychże listów za sumę 749,095 rs.

= Donosiliśmy już o projekcie komisji, wyznaczonej do zbadania kwestji przekształcenia wszelkiego rodzaju powozów publicznych, używanych do jazdy po mieście, który został właśnie przedstawiony odnośnej władzy do zatwierdzenia. Uzupełniając podaną wiadomość doda emy, że wskutek tego, iż proponowane powozy będą o wiele wygodniejsze, a tem samem i budowa ich drożej kosztować będzie, taksa jazdy na godziny ma zostać podwyższoną. Mianowicie dla jednokonnych oznaczoną ma być opłata za pierwszą godzinę w dzień na 60 kop., a za dalszy czas w stosunku po 50 kop. od godziny, zaś w nocy za pierwszą godzinę 75 kop., a za dalsze po 60 kop. Dla parokonnych zaś ma być oznaczoną taksa za pierwszą godzinę w dzień 80 kop, a za następne po 60 kop., zaś w nocy za pierwszą godzinę 1 rs. i za dalsze w stosunku po 75 kop. Opłata za kursa pojedyncze pozostać ma niezmieniona i nadal.

= Z polecenia p. oberpolicmajstra wszyscy właściciele drukarni obowiązani zostali do drukowania nadal wszelkich afiszów, ogłoszeń i reklam, tak do naklejania na rogach ulic, jakoteż i do wręczania na ulicach przeznaczonych, na papierze kolorowym. Wyjątek stanowią tylko klepsydry.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 6-ej wieczorem w mieszkaniu starszego, odbędzie się sesja zgromadzenia konwisarzy i giserów.

= **Z teatru i muzyki.**

* Personel teatru Rozmaitości rozpoczął w dniu dzisiejszym próby pamięciowe z pięcioaktowej komedji p. Walerego Tomaszewicza „Zapóźno".

Utwór ten ma być najbliższą nowością w repertuarze dramatycznym.

* W dniu jutrzejszym graną będzie pierwszy raz na scenie teatru Rozmaitości oryginalna komedja w jednym akcie Zygmunta Przybylskiego „Pst".

W wykonaniu główniejszych ról wezmą udział panie: Borkowska, Czakówna, Niewiarowska i Ostrowska, tudzież pp. Ostrowski i Wolski.

* Wielki bal maskowy, połączony z tombolą na rzecz kasy zaliczkowej artystow teatrów warszawskich, odbędzie się jutro w salach redutowych i sali teatru Wielkiego.

Zabawę urozmaicą: jednoaktowa komedyjka Mosera „Z miłości" (pierwszy raz), która odegraną zostanie o północy na scenie teatru Rozmaitości i „Divertissement tancerskie", wykonane na deskach teatru Wielkiego.

Maskarady z powyższym celem należały lat ubiegłych zawsze do najciekawszych w karnawale.

Zapewne jutrzejsza nie zostanie w tyle za dawniejszemi; słyszeliśmy, że mnóstwo osób wybiera się na nią.

* Przyjemną wiadomość możemy dziś zwiastować miłośnikom muzyki.

Oto panna Barbi i p. Cesi, których niedawno w Warszawie dawany koncert uwieńczony był tak nadzwyczajnym sukcesem artystycznym obok zupełnego niepowodzenia materjalnego, zamierzają jeszcze raz nawiedzić nasze miasto i wystąpić z koncertem.

Koncert ten odbędzie się w d. 7-ym marca, w niedzielę, w sali resursy obywatelskiej.

= Ostatni wieczór czwartkowy.

W dniu 4-ym marca r. b. odbędzie się w resursie obywatelskiej ostatni wieczór czwartkowy.

Pragnący uczestniczyć w tej zabawie winni składać deklaracje w dniach 1-ym i 2 im marca, po odbiór zaś biletów zgłosić się w przeddzień zabawy.

= Kawior krajowy.

Fabryka kawioru krajowego rozpocznie swoją działalność w marcu, tj. z chwilą nastąpienia tarła ryb.

Wyrób kawioru trwać będzie po parę miesięcy w roku.

= Spadek odebrany.

Głuche wieści o miljonowych spadkach amerykańskich najczęściej okazują się fałszywemi lub też mocno przesadzonemi.

Tak się stało ze spadkiem po Józefie Marcińskim, który zmarł przed ośmiu laty w Chicago i miał zostawić miljonową fortunę.

Rodzony bratanek nieboszczyka, p. Henryk Marciński, postanowił sukcesję wywindykować i otrzymawszy plenipotencję od trzech współspadkobierców oraz zapewnienie 20% za poniesione straty i wydatki, zajął się gorliwie całą sprawą.

Starania trwały od trzech lat i p. M. wydał sporo pieniędzy.

Obecnie nareszcie spadek otrzymał, nie tak wielki jednak, jak się początkowo zdawało.

Po zlikwidowaniu interesów nieboszczyka i sprzedaży nieruchomości znajdujących się w stanie Illinois, p. M. otrzymał z owych miljonów dolarów, już po zamianie na naszą walutę, 70,000 rs.

Ta suma została rozdzieloną na cztery części, a owe 20% wystarczyły zaledwie na pokrycie poniesionych przez p. M. kosztów.

W każdym razie i to co się okroiło, warte było zachodu.

= Pomysłowość fałszerzy.

Jeden z fabrykantów tutejszych, produkujący farbki, karminy i krochmale, zauważył już oddawna, że w handlu pojawiają się wyroby, opatrzone jego firmą, jakkolwiek nie od niego pochodzące.

Po sprawdzeniu okazało się, iż puszczane w obieg fabrykaty są sztuczną mieszaniną, nie wytrzymującą porównania z jego wyrobami.

Na etykietach tych produktów figurowało nazwisko „Jan Stuczkajski" ze zmianą tylko jednej litery, a mianowicie „Jak Stuczkajski".

W tych dniach udało się nareszcie policji wyśledzić fałszerzy, którzy prowadzili fabrykę przy ulicy Nalewki.

Po spisaniu odpowiedniego protokułu sprawę odesłano do sędziego śledczego 18 go rewiru.

= Przykry widok.

Na Saskim placu od kilku dni spotykamy młodego, na wpół nagiego, okrytego ranami mężczyznę, który trzęsąc się z zimna błaga o jałmużnę.

Żebraka wystawionego na zimno należałoby umieścić w którym z zakładów dobroczynnych.

= Także rabunek.

Wczorajszej nocy na chodniku ulicy Marszałkowskiej roznosiciel kiełbasek parowych rozpaczał objaśniając przechodniów, iż został „zrabowany".

Czterej „porządni" panowie, wedle słów kiełbaśnika, skonsumowali „towaru" za rubla, poczem oddalili się nie płacąc ani grosza.

Co do „porządku" tych panów możnaby słusznie mieć pewne wątpliwości.

= Uczta rzezimieszków.

W dniu wczorajszym państwo Łempiccy, zamieszkali we własnej posesji na Nowej Pradze, powróciwszy po trzydniowej nieobecności do domu, zastali w mieszkaniu straszny nieład.

Wszystkie zapasy śpiżarniane pani Ł. zniknęły zupełnie, a w piwnicy brakowało kilkudziesięciu butelek wódki i wina w różnych gatunkach.

Stół w jadalni nakryty, zastawiony resztkami jedzenia, pełno niedopałków papierosów, wszystko to wskazywało, iż grono rzezimieszków w mieszkaniu państwa Ł. z ich produktów wyprawiało sobie ucztę.

Złodzieje nie zaniechali zabrać ze sobą kilku łyżek srebrnych oraz części pościeli i garderoby.

= Zuchwała kradzież.

W dniu wczorajszym za Żelazną Bramą do Seweryny Bletkowskiej zbliżył się jakiś chłopiec, prosząc o jałmużnę.

Ofuknięty za natręctwo, pchnął Bletkowską tak silnie, iż ta upadła i boleśnie stłukła się w nogę.

Kiedy się Bletkowska podniosła i podjęła koszyk, nie było w nim portmonetki z kilkunastu rublami.

Zuchwały złodziej zdołał zemknąć bezkarnie.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na Kruczej, kawał lodu znacznych rozmiarów spadła z dachu na 14-letnią Janinę Szernerównę.

Dziewczynka ugodzona w głowę poniosła ciężką ranę i w stanie bezprzytomnym odwieziono ją do mieszkania.

= Śmierć na wizycie.

W dniu wczorajszym do państwa Grzybowskich na ulicę Dzielną pod nr 19 przybyła z wizytą pani Ludwika Zawadzka, osoba w średnim wieku.

W czasie ożywionej rozmowy pani Z. spadła z krzesełka i nagle życie zakończyła.

Zwłoki zabezpieczono, celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

= Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilkoma dniami zmarł w Beszowie, w gub. kieleckiej, w wieku lat 67, proboszcz tamtejszej parafji, ks. kanonik Hieronim **Olszewski**, niegdyś profesor b. szkoły realnej w Kielcach.

Zmarły urodził się w 1818 r. w Warszawie i po ukończeniu szkół w Krakowie wstąpił do seminarjum w Kielcach, zkąd wysłany został na koszt tegoż seminarjum do b. akademji duchownej w Warszawie.

Po chlubnem ukończeniu akademji widzimy go na stanowisku nauczyciela religji w b. gimnazjum pinczowskiem, zkąd w uznaniu jego pedagogicznych zdolności wkrótce powołanym zostaje na profesora do b. wyższej szkoły realnej w Kielcach.

Po zwinięciu tej szkoły ś. p. kanonik Olszewski otrzymał zarząd parafji beszowskiej i na tem stanowisku 32 lat obowiązki swe zaszczytnie spełniał.

Zmarły był to człowiek rozumny, łagodny i wyrozumiały, to też parafjanie otaczali go prawdziwym szacunkiem i miłością.

Pokój jego duszy!...

= Spółka.

P. Adolf Konczyński, obywatel z wieluńskiego, rzucił myśl utworzenia spółki okolicznych ziemian do zakupu produktów i materjałów w gospodarstwie koniecznych, a legających łatwemu zepsuciu się.

Dotąd do spółki zapisało się już trzydziestu ziemian na 100-rublowe udziały, czyli na rs. 3000 kapitału obrotowego.

= Zebranie.

Naznaczone na dzień 18-ty b. m. zebranie ogólne członków Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego w Grójcu, z powodu niestawienia się ustawą wymaganej liczby członków, nie doszło do skutku.

Obecnie zarząd Towarzystwa zawiadamia nas, że termin następnego zebrania, które już bez względu na liczbę przybyłych osób będzie prawomocnem, został oznaczony na dzień 11-ty marca.

= Złoty medal.

W tych dniach rada instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji przyznała p. Bolesławowi Wydżdze, studentowi tegoż instytutu, złoty medal za napisanie rozprawy.

Praca p. Wydżgi traktuje o zastosowaniu nawozów sztucznych przy uprawie buraków.

= Księgosusz.

W gubernji wołyńskiej we wsiach Niepornatycze, Ostrożki, Modlaki i innych, pomiędzy bydłem coraz bardziej poczyna rozszerzać się księgosusz.

Takaż epidemja grasuje obecnie w Żytomierzu.

= Tajemnicza kradzież.

Z Radzynia donoszą nam, że tak w tem mieście, jak i w okolicy niezmiernie zagęściły się kradzieże.

Ze wsi dochodzą coraz to nowe wiadomości o uprowadzeniu koni lub trzody, a w mieście samem złodzieje za przedmiot obrali sobie gotówkę.

Najśmielsza i najbardziej tajemnicza była kradzież, spełniona w nocy z d. 13-go na 14-ty lutego w kasie miejskiej, z której zabrano przeszło 3000 rubli.

Kasa mieści się w gmachu magistratu, a pieniądze były złożone w kasie ogniotrwałej.

W sąsiednim pokoju trzyma zawsze straż z kolei do tego wyznaczany jeden z mieszkańców miasta.

Po dostrzeżeniu kradzieży znaleziono okno w pokoju kasowym otwarte, ale kraty w oknie nienaruszone.

Drzwi do sąsiedniego pokoju znalazły się jak należy zamknięte.

Szafka kasowa również zamknięta, tylko brak w niej części złożonych tam pieniędzy, delikatny bowiem złodziej nie naruszył ani depozytu miejscowego szpitala, ani depozytów prywatnych w listach i obligacjach.

Kradzież ta w mieście obudziła żywą ciekawość, którą może rozpoczęte śledztwo sądowe zaspokoić potrafi.

= Ujęcie rabusiów.

W pow. wilejskim, w okolicy miasteczka Gródka, ujęto w tych dniach w karczmie trzech rabusiów.

Jeden z nich przybierający nazwisko Giedrojcia, uważany jest za przywódcę bandy.

= Ofiara zimy.

Rozalja Gogłuska, wysłana z listem z Jelenica do Tuchowicz w pow. łukowskim, wracając została zasypaną przez zamieć śnieżną.

Znaleziono ją w odległości ćwierć wiorsty od wsi, zagrzebaną w śniegu w postaci siedzącej.

ZE STATYSTYKI.

* **Rewizja meldunków** za czas od 13-go stycznia do 21-go b. m. dokonana z rozporządzenia p. oberpolicmajstra dała następujące rezultaty: pociągnięto do kar za niezameldowanie i niewymeldowanie 28 osób, za nieposiadanie lub przetrzymywanie paszportów 55, za nieposiadanie kart pobytu 88, książeczek legitymacyjnych 128, za niesporządzenie aktu złączenia 36.

* **Liczba robotników w Warszawie,** według statystyki dopełnionej przez biuro adresowe po dzień 21-szy b. m. wynosi ogółem 50,836 a mianowicie: stałych mieszkańców, mających w danej chwili zajęcie 21,126, bez zajęcia 238, niestałych mających zatrudnienie 26,752, bez zajęcia 30, cudzoziemców mających zajęcie 2670, bez zajęcia 20.

* **Statystyka śmiertelności m. Warszawy** w grudniu r. z tak się przedstawia. Ogółem zmarło 1039 osób (mężczyzn 520, kobiet 519), a zatem więcej o 77 aniżeli w listopadzie r. z. W ogólnej liczbie zmarłych było dzieci do lat pięciu 483 (chłopców 262 i dziewcząt 221). osób starszych nad lat pięć 556 (mężczyzn 258, kobiet 298). Pod względem wieku było zmarłych: do sześciu miesięcy 220, od 6—12 miesięcy 72, od 1—2 lat 106, od 2—5 lat 85, od 5 — 10 lat 30, od 11 — 20 lat 46, od 21 — 30 lat 80, od 31—40 lat 76, od 41—50 lat 69, od 51—60 lat 80 od 61—70 lat 110, od 71—80 lat 45, od 81—100 lat 20 osób. Śmiertelność w oddzielnych cyrkułach tak się przedstawia: w I/XI-ym zmarło 120 osób, w II/III-im 60, w IV-ym 64, w V/VI-ym 179, w VII-ym 91, w VIII-ym 212 (najwięcej), w IX-ym 94, w X-ym 103, w XII-ym 57 (najmniej). Oprócz tego przyjezdnych w szpitalach zmarło 59 osób, to jest mężczyzn 34, kobiet 25. Na choroby pomorkowe epidemiczne zmarło razem 159 osób, a mianowicie na dyfterytys i krup 58, na tyfus brzuszny 26, na ospę 20, na szkarlatynę 13, na choroby połogowe 13 i t. p. Na inne choroby częściej się przytrafiające zmarło 867 osób, to jest 437 mężczyzn i 430 kobiet, a mianowicie na *phtisis et tuberculosis* 147, na *pneumonia et pleuropneumonia* 133, na *gastroenteritis* 94, na *bronchitis* 80, na *meningitis* 65, na konwulsje 53, na uwiąd schyłkowy 50 itp. Wypadków nagłej śmierci, a mianowicie śmierci wypadkowej, było 9, czyli mężczyzn 7 i kobiet 2. Noworodków martwych przyszło na świat w grudniu 109, to jest chłopców 58 i dziewcząt 151.

ZE SWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam d. 26-go b. m.: Z wystawy sztuk pięknych we Lwowie nadeszła tu tarcza Sobieskiego, wykuta z blachy srebrnej na dwóchsetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej i została wystawioną w Sukiennicach. Tarczę tę wykuł z artystycznym smakiem p. Hakowski według szkicu mistrza Matejki, przeznaczonego do albumu dla arcyksięcia Rudolfa. Jan III-ci przedstawiony w chwili, gdy ścina głowę turkowi i wyrywa z rąk jego chorągiew proroka. Dowiaduję się równocześnie, że p. Hakowski od trzech lat pracuje nad wykuciem z grubej blachy srebrnej wielkiej płaskorzeźby według obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem". Dzieło to zamówionem zostało przez hr. Artura Potockiego, a jest przeznaczone na antepedjum do wielkiego ołtarza w katedrze na Wawelu.—Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła rada miejska wnieść do rady państwa i do ministerjum petycję, domagającą się przejęcia na rzecz państwa tutejszych szkół przemysłowych lub też znacznego ich subwencjonowania. Na cele tych zakładów otrzymuje bowiem Galicja zaledwie dziesiątą część tego, co inne prowincje austrjackie. — Policja tutejsza przytrzymała wczoraj Rezę Sindową, szynkarkę z Mikuszowic w powiecie bialskim, i Leopolda Spidera z Wadowic, którzy przybywszy do Krakowa namawiali młode dziewczęta do udania się z niemi za granicę, obiecując im znaczne korzyści materjalne.—Dziś odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa technicznego, na którem odczytany zostanie z wielu względów ciekawy memorjał w sprawie urzędów konserwatorskich w Galicji.—Ogólne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa rolniczego z bardzo obszernym i zajmującym porządkiem dziennym zapowiedziane jest na 29-ty marca.—Na rzecz Towarzystwa akademickiego „Zdrowie" odbędzie się 15-go marca wielki koncert, pod kierunkiem Żeleńskiego. Podobno i artystyczne siły warszawskie będą w tym koncercie reprezentowane. Na koncercie wykonaną będzie świeżo napisana przez Żeleńskiego uwertura „Z naszych borów", a nadto usłyszymy nieznaną dotąd w Krakowie muzykę baletową z „Konrada Wallenroda".

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 25-go b. m.: Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków jednego z najbardziej użytecznych towarzystw, tj. „Przymierza braci" (Agudas Achim), które ma za zadanie oświecać ciemne masy pospólstwa żydowskiego. Towarzystwo to rozwija się bardzo pomyślnie, otrzymuje od sejmu subwencję w kwocie 300 złr. i ma swój organ, bardzo dobrze redagowany.—Dyrektor teatru, p. Jan Dobrzański, ciężko zachorował, nie zachodzi jednak obawa o jego życie.—Dnia 1-go marca odbędzie się u hr. Włodzim. Dieduszyckich wspaniały bal, na który ma wpaść o północy kulig, złożony z 36 par w kostjumach polskich z różnych epok. — We wtorek, 2-go marca, odbędzie się ostatni bal publiczny na dochód Towarzystwa muzycznego. Bale „muzyczne" należą u nas do najwspanialszych zabaw publicznych.

× **Bar. Teschenberg**, jeden z zdolniejszych mężów stanu Austrji, umarł w Wiedniu d. 26-go b. m. Bar. Teschenberg poświęcił się zrazu po ukończeniu studjów prawniczych zawodowi dziennikarskiemu. Pracował on razem z Brunonem Bucherem i Emilem Landsbergiem, jako redaktor gazety *Donauzeitung*. Rząd zwrócił uwagę na zdolnego publicystę i powołał go do ministerjum spraw zagranicznych, któremu Teschenberg oddał dużo usług, jako zdolny dyplomata. Teschenberg pracował głównie pod Beustem i Andrassym.

× **Pociągi błyskawiczne** kursować będą od 1-go marca pomiędzy Berlinem a Neapolem na Medjolan. Podróż trwać będzie 50 godzin.

× **O sensacyjnym wystrzale** z rewolweru na posiedzeniu izby francuskiej z d. 25-go b. m. podają następujące szczegóły: W chwili, gdy minister wojny wstępował na trybunę, z piątego oddziału drugiej galerji ozwały się raz po raz dwa wystrzały rewolwerowe, równocześnie spadło z niej jakieś pismo. Jeden z deputowanych doręczył prezydującemu kulę i list, noszący adres: „Do p. Clémenceau dla jenerała Boulanger'a". Prezydent wezwał niezwłocznie p. Clémenceau, aby odczytał pismo, co tenże uczynił wśród powszechnego zaniepokojenia. Tymczasem na galerji ujęto człowieka, liczącego lat 45, smukłego blondyna, który twierdził, że nazywa się Pionnier i był w r. 1870-ym oficerem. Zeznania jego nie świadczą wprawdzie o nieprzytomności umysłu, ale są bardzo zagmatwane. Oświadcza on, iż nie mogąc znaleźć nigdzie poparcia swojej sprawy, pragnął wywołać skandal. Nie mierzył do nikogo, inaczej byłby z pewnością trafił kogoś na prawicy izby. Lufa rewolweru skierowaną była ku obu kolumnom marmurowym po lewej stronie krzesła prezydjalnego. List do p. Clémenceau składa się z chaotycznych frazesów i zawiera wyrzuty, iż deputowany zawiódł nadzieje Pionniera. W liście znajduje się ostrzeżenie, iż szpiegi niemieckie błąkają się po kraju. Pionnier pragnął zwrócić uwagę powszechną na proces swój, w którym złoży nowe objaśnienia co do kapitulacji Metzu. Twierdzi on raz że się nazywa Pionnierem, to znów Pronnierem i pochodzi z Angers. Niektóre depesze, zapewne przez pomyłkę, doniosły, że uwięziony jest pionierem. Jest on zresztą ciągle nerwowo rozdrażnionym do najwyższego stopnia; wzrok ma obłąkany. Nie można wątpić, że ma się do czynienia z półwarjatem.

× **Ojciec św.** wystąpił do księcia Monaco z formalnem żądaniem, aby zniósł dom gry w swojem państwie.

× **Małżeństwo hr. Riccardo Pecci**, synowca papieża, z bogatą hr. Magdaleną di Mareri, doprowadził sam Leon XIII-ty do skutku. Oddał on na użytek młodej pary pałac, stojący tuż przy Watykanie, lecz synowiec jego, który wziął za żoną 4 milj. lirów posagu, nie chce zamieszkać w ponurym, starożytnie umeblowanym gmachu.

× **Owym katem z amatorstwa**, o którym donosiliśmy, że pomagał angielskiemu katowi, Barry'emu, przy egzekucji trzech skazańców, jest sir Claude Crespigny, znany w Londynie z ekscentryczności baronet. Zapytany przez jednego z reporterów dlaczego goni za tak dziwnem rzemiosłem, odpowiedział baron, że ma zamiar starać się o urząd sędziego w hrabstwie Essex, a ponieważ szeryfowie albjońscy obowiązani są podług prawa do własnoręcznego wykonywania wyroku w razie braku kata, przeto postanowił wyuczyć się dobrze smutnej czynności. Z wielką też podobno wprawą i z zimną krwią powiesił jednego ze skazańców, niejakiego Bakera. Niepierwszy to zresztą arystokratyczny kat angielski z amatorstwa. Wieszał kiedyś z przyjemnością i niejaki sir Calcraft.

× **W zamku Dybenfurth** zmarła margrabina d'Absac, z domu Lazarew, rodem z Warszawy. Znaczny spadek po damie tej, zeszłej ze świata bezdzietnie, odziedziczy kilka rodzin w kraju naszym zamieszkałych.

× **Podwójne samobójstwo.** Bogaty kupiec przejezdny w Nicei przybył z żoną do Monte-Carlo i wdał się w grę. Straciwszy znaczną część pieniędzy, przerażony oddał resztę swojej żonie i wyszedł. Nieszczęśliwa, spodziewając się odzyskać utracone pieniądze, zaczęła grać i przegrała do ostatniego ludwika. Pod wpływem rozpaczy udała się nad morze i rzuciła się do wody. Gdy mąż dowiedział się o tem rozwiązaniu, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

× **Pensje dygnitarzy koronnych Anglji** nie są tak znaczne jakby się może zdawało. Największą remunerację pobiera t. zw. lord-lejtnant Irlandji, Earl z Aberden, bo 20,000 f. st. Drugim z rzędu dobrze płatnym dygnitarzem jest sir Farrer Herschell, lord-kanclerz. Pensja jego wynosi 15,000 f. st. Po nim idzie lord-kanclerz Irlandji z 8,000 f. st., obecnie hon. John Noish. Jeneralny prokurator Anglji, Karol Russel, pobiera 7,000 f. st., jeneralny komornik 6,000, wszyscy ministrowie, nie wyjąwszy Gladstone'a, tylko po 5,000 f. st. Pensja admirała wynosi 4,500 f. st., sekretarza Irlandji 4,425, t. zw. lord-adwokata 3,228, jenerała Irlandji 2,579 f. st. i t. d.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

Jan i Kazimierz za niedbalstwo w służbie kop. 40, od J. B. z Kobryńskiego rs. 1.

Na opał dla biednych.

C. rs. 3.

— Dr Mateusz i Barbara małżonkowie Rotwandowie z okazji 50-ej rocznicy ślubu, składają rs. 100 na kasę wdów i sierot po lekarzach.

— W rocznicę imienin ś. p. Aleksandra K., składa się rs. 3 na kościół św. Marcina.

— Na pamiątkę rocznicy śmierci ś. p. Juljana Grabowskiego, składa się rs. 2 na wpis dla uczniów.

— Jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wincentego, składam dla biednej wdowy rs. 1. — A. K.

— Dnia 26-go b. m. jako w rocznicę śmierci ś. p. Michała Rostafińskiego, składam rs. 6 dla wdowy po lekarzu M., Nowy-Świat 47, z prośbą o modlitwę. — W. R.

— Dnia 26 lutego, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. męża mojego Józefa M....o, składam rs. 3 dla biednej wdowy obarczonej liczną rodziną. *Ludwika M.*

— Za pierścionek z brylantem ofiarowany na cel dobroczynny, złożony na sprzedaż w sklepie p. Wapińskiego, pan A. Rudowski daje rs. 70. Kto da więcej?

— *Sprostowanie.* — W nowelli p. n. „Nie doszedł" w przytoczeniu pieśni „Turek pohańca" i t. d., wydrukowano mylnie „z lewego szańca" zamiast „z Cecory szańca."

Nekrologja.

† Ś. p. Fryderyka **Mayer,** wdowa, po długiej i ciężkiej słabości, zmarła dnia 26-go lutego 1886-go roku, przeżywszy lat 59. W głębokim smutku pozostałe córki, zięciowie wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy odbyć się mający w niedzielę, t. j. dnia 28-go lutego, z kościoła św. Krzyża, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—260—

† Ś. p. Magdalena z Matyjasów **Urlop,** żona majstra rzeźniczego, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 26 lutego, przeżywszy lat 77. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 27 b. m., o godzinie **11-ej** zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 28 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —800—

† Ś. p. Teodozja z Sobolewskich **Gniewińska,** po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 1-m lutego r. b., przeżywszy lat 67, w małżeństwie lat 45, pozostawiwszy w smutku męża i dzieci. Cześć popiołom zacnej żony i matki. —802—

† Dnia 1-go marca, tj. w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Rządcy,** odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. —807

† We środę, tj. dnia 3-go marca, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Romualda **Nowińskiego,** w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.—799

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę w dniu 24-ym b. m., odprowadzając zwłoki najukochańszej córki naszej ś. p. Kamilli **Podoskiej,** na wieczny spoczynek, a w szczególności zacnej młodzieży, która na swych barkach poniosła ją do grobu, składamy serdeczne podziękowanie.

812— **Apolonja z Sianoskich 1-go ślubu Podoska 2-go Liebert i Stanisław Liebert.**

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Pod tytułem „Legenda polska" znajdujemy w gazecie *Nowoje wremja* artykuł następującej treści: „Jednym z rezultatów wrzawy, jakiej w publicystyce zagranicznej narobiła anti-polska polityka ks. Bismarka, jest nateraz pytanie, jaki wpływ ma program kanclerza na stosunki rosyjsko-polskie i jak wytłumaczyć stanowisko zajęte obecnie przez większość gazet rosyjskich względem polaków, stanowisko, którego w ogólności nie można nazwać sympatycznem, pomimo naturalnego współczucia dla słabszego w nierównej walce, pomimo nawet rzeczywistego czy też fikcyjnego niebezpieczeństwa, zagrażającego nam w przyszłości ze strony niemców. Temi niebezpieczeństwami zajął się niedawno *Dziennik poznański*, komentujący z goryczą głosy gazet rosyjskich, z pominięciem nawet *Moskowskich wiedomosti*, które niewiadomo dlaczego z ich liczby wyłącza. Wszakże Rosja lubi przypominać, że jest krajem słowiańskim—mówi poznański dziennik—a prasa rosyjska przemawia w imieniu społeczeństwa, które się uznaje być słowiańskiem; jakże wytłumaczyć owe oklaski dawane projektom, których celem jest wytępienie jednego ze starszych, zasłużonego szczepu słowiańskiego? Czy też może interesa rosyjskie wymagają tego, aby nad Wisłą i Wartą znikł wszelki ślad słowiańszczyzny i ustąpił miejsca germanizmowi, aby zburzony został żywioł, stanowiący zaporę między Rosją a potężnym jej sąsiadem? Innych wywodów *Dziennika*, przeważnie uczuciowo-uszczypliwego charakteru, przytaczać nie mamy potrzeby; nie nauczą one nas nic nowego, a pod względem wagi ustępują przytoczonym. Jak w samej rzeczy przypuścić można takie zaślepienie, taką krótkowzroczność publicystyki rosyjskiej, że nie widzi ona niebezpieczeństwa, zagrażającego samej Rosji w wytępieniu w prowincjach prusko-polskich „starego i zasłużonego" szczepu słowiańskiego. Dla publicystyki rosyjskiej nietrudną wcale byłaby odpowiedź na to zarówno jak i na zarzut zapomnienia o uczuciach słowiańskich, gdyby jej nie uprzedził galicyjski jej kolega *Nowy Prołom.* W wyczerpującym artykule *Polacy i Rosja* szanowna gazeta zastanawia się tak nad celami kanclerza niemieckiego, kiedy niespodziewanie przemówił o niebezpieczeństwach grożących germanizmowi od polonizmu i o środkach zapobieżenia im, jakoteż nad wpływem zwrotu w polityce bismarkowskiej na osławione „„pojednanie"" polaków z Rosją. *Prołom* nie wierzy w mniemane niebezpieczeństwo polonizmu dla germanizmu; okrąg poznański już i teraz jest mocno zniemczony, a stopniowego wzrostu germanizmu w ogóle w prowincjach prusko-polskich nie paraliżują bynajmniej szczególne, lokalne wypadki przewagi żywiołu polskiego. Środki te wytłumaczyć się dają tylko w związku z przyszłą zagraniczną polityką Niemiec aby na wszelkie ewentualności zabezpieczyć wschodnią granicę cesarstwa przez umocnienie tam czysto niemieckiej ludności, aby w razie wojny „„półmiljona niemców w kraju nadwiślańskim, opartych na niemcach poznańskich, było dobrą przednią strażą siły niemieckiej"". Nie wchodząc w prawdziwość tych przepowiedni, trudno jednak nie wierzyć w słuszność innych zapatrywań dotyczących właściwch stosunków rosyjsko-polskich; Bismark zna dobrze naturę polaków i ich *idée fixe* nieprzyjaźń dla „„Moskwy"", kiedy tymczasem o „„krzywdach doznanych od niemców rychło zapominają"". A przytem w porównaniu czem jest Poznańskie? Wszystkiego dwa dawne województwa, kiedy tymczasem „„reszta województw pod moskalem, gdzie też trzeba wzmocnić działalność narodową"". *Prołom* przypomina jak polacy, trzy czy cztery lata temu cieszyli się, kiedy były pogłoski o oziębieniu stosunków, a nawet o wojnie między Rosją a Niemcami. A tymczasem ówczesne dziennikarskie projekta podziału terytorjów rosyjsko-polskich, dla samych polaków mało zapowiadały korzyści: bezczynni politycy zawczasu przyłączali ziemie po Wisłę do Niemiec, a Wołyń i Podole do Austrji. Narodowość polska byłaby niewątpliwie straciła, ale za to bujna fantazja się rozkoszowała, choć nawet w granicach mikroskopijnego szmata ziemi. Ponęty dla podobnych fantazyj mogą wystąpić jeszcze i w przyszłości z niewątpliwym skutkiem. Rzecz naturalna, że wobec takich perspektyw byłoby naiwnością liczyć na zmianę stosunku polaków do rosjan (nawet, dodamy, i przykłady z zeszłej jesieni, z czasów wydalań pruskich tego dowodzą); trzeba przeciwnie przewidywać silniejszy napór polonizmu na wschód, a zatem i wzmocnienie antagonizmu między polakami i rosjanami. Potrzebaż do tego dodawać komentarze objaśniające zachowanie się prasy rosyjskiej względem „„faktu"" i komentarze do pogłosek o przygotowujących się środkach prawodawczych w duchu zbliżenia polskich gubernij do reszty Rosji? Ta zapora przeciw niemcom dla Rosji — o której mówi *Dziennik poznański* — na nieszczęście nie była jeszcze nigdy zaporą przeciw żadnemu cudzoziemskiemu najściu. Raczej przeciwnie była przednią strażą. Przytem w każdym razie Rosja powinna liczyć tylko na własne siły. Tego dowiodła historja. Co się zaś tyczy uczuć słowiańskich, to odkądże one wymagają zapomnienia o rosyjskich uczuciach? Wszelki wszechsłowiański platonizm, z krzywdą dla interesów rosyjskich, byłby tu mniej niż gdziekolwiek na miejscu: dowiodła tego gorzka przeszłość."

Z ostatniej chwili.

Poseł Grocholski, czcigodny prezes koła polskiego w austrjackiej radzie państwa, przyszedł już do zdrowia. Powraca on w tych dniach z Abazji do Wiednia i obejmie przewodnictwo koła.

Pruska izba panów rozpoczyna dzisiaj obrady nad wnioskiem antipolskim Dernburga, Moltkego i towarzyszów. Książę Ferdynand Radziwiłł zamierza postawić wniosek przejścia do porządku dziennego, ponieważ zadaniem rządu jest roztaczać jednakową opiekę nad wszystkimi poddanymi państwa bez różnicy języka i wyznania, a unikać jątrzenia ludności.

Francuska izba deputowanych obradowała onegdaj nad projektem rządowym, przedkładającym izbie do zatwierdzenia traktat pokoju, zawarty z Madagaskarem. Monarchista Dureau de Vaulcomte twierdzi, że traktat jest tryumfem howasów. Protektorat francuski w tych warunkach jest marnem złudzeniem. Radykalista hr. Douville Maillefeu broni projektu i twierdzi, że monarchistom chodzi o potępienie rządu, nie zaś o interesa francuskie na wyspie. Biskup Freppel broni także projektu; nie można trzymać się w polityce zasady: „wszystko lub nic". Prezes ministrów p. Freycinet rozbroił opozycję. Rząd osiągnął większe korzyści niż się spodziewał. Że wpływ Francji nie będzie rozciągał się na sprawy wewnętrzne howasów, należy sobie powinszować; nic nie byłoby dla nas gorszego, jak mieszać się do walk domowych plemion wyspiarskich. Wpływ nasz moralny będzie potężnym; niepodobna zawsze przemawiać działem i kartaczownicą do obcego narodu. Francja obiera sobie piękną rolę cywilizacyjną na wyspie, zgodną z jej historycznem posłannictwem. Inne warunki traktatu potrzebaby wywalczyć bronią. Wyprawa zbrojna wymagałaby poświęcenia 100,000 ludzi. Dzisiaj dalsze rozprawy.

Przedstawiciele Niemiec i Rosji podnieśli w Belgradzie zastrzeżenie przeciw serbskiemu projektowi traktatu pokojowego z Bułgarją, ponieważ tenże zostawia wszystkie kwestje sporne w zawieszeniu i nie posiada rękojmi trwałości.

W. Porta przedstawiła mocarstwom w okólniku z dnia 24-go b. m. projekt swój traktatu pokojowego z Serbją. Składa on się także z jednego artykułu i opiewa: „Z dniem pdpisania obecnego traktatu pokój i stosunki przyjazne pomiędzy królestwem serbskiem i księstwem bułgarskiem są przywrócone. Traktat niniejszy zostanie ratyfikowany najdalej w dni czternaście. Mijatowicz oświadczył na onegdajszem posiedzeniu konferencji pełnomocników w Bukareszcie, iż musi upierać się przy swoim projekcie, który nie mówi o amnestji, jak tego żądał pełnomocnik bułgarski p. Geszow, i co do propozycji pośredniczącej Madżyda baszy musi zasięgnąć instrukcji u swego rządu."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 27-go lutego. — W sferach kompetentnych zaprzeczają kategorycznie pogłoskom tendencyjnym o ustąpieniu br. Pino. Ani cesarz, ani hr. Taafe nie zamierzają przedsiębrać zmian w łonie gabinetu, gdyż nie ma do tego żadnej przyczyny. Napaści opozycji wywołały w sferach decydujących oburzenie.

Londyn 27-go lutego. — Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin Bryce oświadczył, iż umowa w sprawie opjum zawarta z Chinami, została zatwierdzoną przez cesarza chińskiego. Wniosek Stuarta orzekający, że reforma policji londyńskiej powinna mieścić w sobie zarazem reformę całej administracji miejskiej, która przedstawicielom ludności londyńskiej, opłacającej podatki, zapewniłaby bezpośrednią kontrolę nad policją, został po dłuższych rozprawach odrzuconym.

Londyn 27-go lutego. — Wczoraj po południu królowa Wiktorja była obecną wykonaniu oratorjum Gounoda „Mors et vita" w Alberthallu. Królowa pojawiła się po raz pierwszy od lat wielu w miejscu publicznem.

Londyn 27-go lutego. — W nettlefordzkich fabrykach śrub obniżono zapłatę robotnikom o 10%. Wskutek tego 4000 robotników urządziło zmowę. Tłum ich rzucił się wczoraj na zabudowania, powybijał okna i wyruszył w pochód do Birmingham.

Belgrad 27-go lutego.—W sferach rządowych oświadczają: Serbja pragnęła zawrzeć traktat pokoju i przyjaźni z Bułgarją, załatwić spory graniczne, nawiązać stosunki handlowe. Skoro te zamiary lojalne natrafiły na przeszkody, nie może być mowy nadal o traktacie przyjaźni, przywraca się stan pokojowy, ale wszelkie kwestje, odnoszące się do sojuszu i sąsiedztwa, pozostają nierozstrzygnięte w zasadzie. Na Serbję za to odpowiedzialność nie spada. Jeżeli będzie zażądanem pomieszczenie w traktacie klauzuli co do rozbrojenia, uczyni się tylko zadość formalności, której Serbja nie ma powodu opierać się.

Belgrad 27-go lutego.—Poseł francuski stwierdził odebranie noty Garaszanina i oświadczył, iż Francja nie ma nic do zarzucenia serbskiemu projektowi traktatu.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 27-go lutego 1886 r.

Lepsze usposobienie na giełdzie berlińskiej wczorajszej panujące i, jąk to przewidzieć było można z łatwością, jeszcze korzystniejsze szacowania poranne, pozwoliły wrócić do notowań onegdajszych. Waluty obce staniały i z każdą chwilą kursa ich obniżały się, że zaś obroty były małe, jak zwykle w sobotę, przeto i rozwój zniżki nie mógł być zbyt szeroki.

Weksle długoterminowe na **Berlin** ofiarowywano po 50 rs. — płacono za nie 49.92½, 49.90 i później oddawano po 49.87½. Krótkoterminowe 49.80, 49.75 i wreszcie 49.72½—przy żądaniu 49.85.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.13½ żądano. Pomimo, że tranzakcje wedle ceduły, oznaczone są na 10.12, a nawet 10.13, tj. bez zmiany.

Na **Paryż** 40.50 żądano, 40.45 płacono.

Na **Wiedeń** 80.65 o 25 kop. niżej w żądaniu. Tranzakcje dokonano po 80.40 i 80.45.

Papiery mocno.

Listy likwidacyjne 91 większe, 90.75 mniejsze—w żądaniu.

Pożyczka wschodnia ofiarowywana po 100.25—za III-ą 100.50 żądano.

Listy zastawne ziemskie pierwszych czterech seryj po 100 w żądaniu; za V-tą 97.10 w większych, 97 mniejszych sztukach żądano — płacono większe po 96.90.

Listy miejskie bez zmiany i bez ruchu; 97, 96, 95 i 94.70 wedle seryj żądano.

Obligi 92.75.

Listy łódzkie 93, 92, 91.80, za II 91.75, za III 91.60 płacono.

Z akcyj notowano w żądaniu: banku handlowego po 334, dyskontowego po 315, ubezpieczeniowe po 185. Z fabrycznych starachowickie po 80, hutnicze po 275. Za akcje warszawskiej fabryki machin i odlewów 27. Za akcje Zawiercia 250 żądano.

Godzina 12. Usposobienie słabe. Ruch żaden.

J. Wl.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Gioconda” (występ panny Zofji Pilz). Jutro: „Halka”.—*Rozmaitości.* Dziś: „Bezczelni”. Jutro: „Skrytka”, „Psyt” (1-y raz) i „Model na bohaterkę”. — *Mały.* Dziś: „Porucznik Szykowski” (1-y raz). Jutro: „Porucznik Szykowski”.

Droga żelazna warszawsko-terespolska

Wykaz ruchu i dochodu za m. styczeń 1886 r.

1) Za przewóz 39,504 pasażerów	rs.	39,853	k. 96½
2) Za przewóz 1,751,884 pudów towarów	rs.	98,097	k. 77
3) Dochody różne	rs.	1,144	k. 50
Razem	rs.	139,096	k. 23½
W styczniu 1885 roku było dochodu	rs.	155,682	k. 01
Zatem w styczniu 1886 roku mniej o	rs.	16,585	k. 77½

czyli na 10·65%. (253)

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w miesiącu styczniu 1886 roku przez warszawską jeneralną reprezentację Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor” za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i kraju północno zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A. Królestwo Polskie.

	Rs.	k.
1. Echaust Władysław, Ignacew, powiat nowo-radomski	96	—
2. Cieleccy Adam i Feliks, Konty, powiat częstochowski	4,679	66
3. Kmita Józef, Ociesęki, powiat kielecki	275	35
4. Woźniakowski Marcjan, Polikarcice, powiat miechowski	267	44
5. Morawski Franciszek, Piegonisko, powiat kaliski	2,387	60
6. Grodziecki Hipolit, Wrząca Mała, powiat kolski	782	17
7. Venordin Władysław, Borzyska, powiat mazowiecki	1,207	48
8. Knauer Karol, Suwałeczki Stare, powiat kalwaryjski	746	30
9. Szokalski Ignacy, Ralle, powiat kalwaryjski	3,925	20
B. Kraj północno-zachodni.		
10. Księżna Marja Hohenlohe Szylingsfürst, Żelizna, powiat brzeski	297	—
11. Gąsowski Konstanty, Tołoczki, powiat sokolski	240	—
12. Dowgird Jan, Weredów, powiat rosieński	300	—
13. Wołk Juljan, Ażugiry, powiat oszmiański	136	—
14. Arbeniew Marja, Dubaj zareczny, popowiat piński	490	34
15. Epstein Samuel, Chołmy, powiat sośnicki	75	—
Łącznie	15,905	54

Członek komitetu nadzorczego

Bolesław Golembowski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

B. Kraj północno-zachodni.

	Rs.	k.
16. Straus Aleksander, Wilno	56	—
Łącznie	56	—
Ogółem wypłacono w m-cu styczniu 1886 r.	15,961	54

Warszawa, dnia 23 lutego 1886 roku.

Jeneralna reprezentacja Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor”

(252) *Edward Epstein* i *Goldberg.*

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Wysłane.—Gustaw Adolf. (796)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 27-go lutego 1886 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 85	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.13½	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 5.	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	80.65	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.	—.—
„ „ „ m.	100.	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	97.—	—.—
„ „ „ II	96.—	—.—
„ „ „ III	95.—	—.—
„ „ „ IV	94.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	93.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	91.—	—.—
„ „ małe	90.75	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.25	—.—
II „ „ rs. 100	100.25	—.—
III „ „ rs. 100	100.50	—.—
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	92.75	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	334.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	315.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	185.	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	250.	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 85¾
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 192¾
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 153
Od Listów likwidacyjnych kop. 90¾

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 26-go lutego 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	480	510
„ „ pstra i dobra	—	—	560	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	400	405
„ średnie (stare) . .	—	—	360	390
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	350	425
Owies . . . . . 142 f.	—	—	285	330
Gryka . . . . . . 262 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 27-go lutego 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 7 kop. $99\frac{5}{10}$
„ garniec rs. 2 kop. 60

WARSZAWSKA IZBA SKARBOWA

podaje do wiadomości wszystkich handlujących i przemysłowców gubernji Warszawskiej i miasta Warszawy co następuje:

1. Na zasadzie artykułu 30 Ustawy z dnia 9 Lutego 1865 roku, o opłatach za prawo handlu i przemysłu, wszystkie istniejące handlowe i przemysłowe zakłady powinny nabyć ustanowione świadectwa i bilety z góry za rok, a to w przeciągu czasu od 1-go Listopada do 1-go Stycznia, przeto handlujący, którzy wykupili rzeczone dowody dla swych zakładów po dniu 1-ym Stycznia b. r. ulegną karom pieniężnym za nie zaopatrzenie się we właściwym czasie w też dowody.

2. Na zasadzie art. 135 pomienionej Ustawy, handlowe i przemysłowe zakłady utrzymywane bez żadnych handlowych dowodów, będą niezwłocznie zamknięte, niezależnie od pociągnięcia właścicieli do pieniężnej odpowiedzialności za prowadzenie zakładów bez wymaganych dowodów.

3. Na zasadzie art. 118, utrzymujący handlowe i przemysłowe zakłady, w których wykupione na ich prowadzenie świadectwa, bilety, oraz świadectwa dla subjektów, nie będą wywieszone w miejscu widocznem, ulegną karze pieniężnej, oznaczone w tymże artykule Ustawy.

4. Na zasadzie art. 61 Ustawy handlowej, subjekci 1-ej klassy, oprócz wykupienia świadectw dla nich przepisanych, obowiązani są zawierać z właścicielami zakładów umowy piśmienne o przyjętych przez nich obowiązkach i zaopatrywać się w udzielone im przez pryncypałów pełnomocnictwa urzędowe. Za utrzymywanie subjektów bez umów o przyjętych obowiązkach, właściciele zakładów i dysponenci tychże będą pociągani do kar w wysokości oznaczonej w art. 121 Ustawy handlowej.

5. Na mocy art. 119, sprzedaż wyrobów fabrycznych (manufactures) i towarów kolonjalnych w domach prywatnych i zajezdnych jest wzbroniona, a osoby, któreby podobną sprzedaż prowadziły, ulegną karom pieniężnym oprócz wystawienia zatrzymanych towarów na sprzedaż przez publiczną licytację. Dla tego, każdy handlowy zakład powinien znajdować się w miejscu otwartem i mieć wywieszony szyld, na którym zamieszczony napis winien odpowiadać w zupełności rodzajowi prowadzonego w zakładzie handlu. 375r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na wzniesienie piętrowego murowanego budynku, na pomieszczenie kapelana ua cmentarzu Brudnowskim, od summy anszlagowej 3,750 rs.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium, w ilości rs. 380 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, anszlag i plan są do przejrzenia w Wydz. Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wzniesienia piętrowego murowanego budynku, na pomieszczenie kapelana na cmentarzu Brudnowskim, za summę rs. . . . kop. . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy, vadium rs. 380 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 299r

OBWIESZCZENIE.

ZARZĄD KSIĘZTWA ŁOWICKIEGO

podaje do powszechnej wiadomości, iż w Kancelarji Zarządu Księztwa Łowickiego w Skierniewicach, **dnia 18 (30) Marca 1886 r.,** o godzinie 10-tej rano, na risico niewypłacalnych nabywców, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, oddzielnie na sprzedaż nieruchomości położonych przy folwarku Skierniewickim, w gminie Skierniewka, powiecie Skierniewickim, a mianowicie:

a) Placu № 1, łokci kwadr. 17,606 z zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarskiemi należącego do Pereca Szanla Machonbaum, od summy szacunkowej **rs. 3,504.**

i b) Placu № 8, łokci kwadr. 12,684—37, z domem i zabudowaniami gospodarskiemi należącego do Lejzora Szpichlera, od summy szacunkowej **rs. 2,620.**

Mogą także ubiegający się o kupno składać opieczętowane deklaracje do godziny 10-tej rano dnia do licytacji oznaczonego.

Każdy przystępujący do licytowania którejkolwiek z nieruchomości powyżej wyszczególnionych, obowiązanym jest tytułem vadium, złożyć w Zarządzie Księztwa, lub załączyć do deklaracji, gotowizną summę wyrównywającą $^1/_{10}$ części oznaczonego wyżej szacunku.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Kancelarji Zarządu Księztwa Łowickiego, w godzinach biurowych.

403r Skierniewice, dnia 10 (22) Lutego 1886 r.

Referent Zarządu Księztwa K. Małagowski.

OBWIESZCZENIE.

ZARZĄD KSIĘZTWA ŁOWICKIEGO

podaje do powszechnej wiadomości, że w biurze tegoż Zarządu w Skierniewicach, dnia 27 Lutego (11 Marca) 1886 r. t. j. we Czwartek, o godzinie 10 zrana, odbywać się będzie publiczna in plus licytacja, na sześcioletnie licząc od 1 (13) Stycznia 1886 r. wydzierżawienie dochodu z propinacji dworskiej, t. j. prawa sprzedaży trunków w karczmach dworskich do dominium Księztwa Łowickiego należących, w następujących miejscowościach:

1. W powiecie Łowickim, gminy Łyszkowice, w karczmie dworskiej **w Pszczonowie,** od rocznej ceny dzierżawnej **rubli czterysta pięćdziesiąt** (rs. 450).
2. W powiecie Łowickim gminy Dąbkowice w austerji dworskiej **w Domaniewicach,** od summy **rubli czterysta** (rs. 400).
3. W powiecie Łowickim, gminy Kompina, na gruntach folwarku **Kęszyce,** w miejscowej karczmie dworskiej, od summy **rubli sto pięćdziesiąt** (rs. 150).
4. W powiecie Łowickim, gminy Jeziórko, na gruntach folwarku **Osiek,** w miejscowej karczmie dworskiej od summy **rubli sto** (rs. 100).
5. W powiecie Skierniewickim, gminy Głuchów, na gruntach folwarku **Głuchów,** w miejscowej austerji dworsk., od summy **rubli trzysta pięćdziesiąt** (rs. 350).
6. W powiecie Sochaczewskim, gminy Iłów, na gruntach folwarku Chruśle i Byki, w karczmie na folwarku Chruśle, od summy **rubli pięćdziesiąt** (rs. 50), i
7. W powiecie Sochaczewskim, gminy Iłów, w karczmie dworskiej, w miejscowości **Łady-Szory,** od summy **rubli siedmdziesiąt pięć** (rs. 75).

Licytacja odbywać się będzie co do każdej z wyżej wymienionych nomenklatur oddzielnie głośna. Mogą także ubiegający się o dzierżawę składać opieczętowane deklaracje do chwili otwarcia licytacji.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć tytułem vadium do rąk kierującego licytacją, lub załączyć przy deklaracji, gotowizną summę wyrównywającą połowie ceny dzierżawnej do licytacji ustanowionej.

Szczegółowe warunki dzierżawne względem wymienionego dochodu z propinacji dworskiej, mogą być przejrzane w biurze Zarządu Księztwa, każdodziennie w godzinach służbowych.

Skierniewice d. 4 (16) Lutego 1886 r.

364r **Referent Zarządu Księztwa.**

K. Małagowski.

Maszyna pończosznicza dobra, b. tanio, maszyna Singera nowa, ulica Marszałkowska № 139. 2791

Niezwykła taniość. Pończochy mocne kop. 65. Skarpetki k. 28. Marszałkowska 139.

Pianina zagraniczne bardzo tanio w składzie nut i instrumentów muzycznych Gustawa Lewi. Marszałkowska 136 róg Świętokrzyzkiej. 2777

Zabezcen do sprzedania staroświeckie biurko i zegar grający, zegary, kandelabry bronzowe, obrazy, akwarelle i bronzy.— Leszno 39, mieszkania 13. 2775

Kolumny, wazony, patery, kałamarze, przyciski, lichtarze z florenckiego marmuru, są do sprzedania. Nowy-Świat № 22, m. 20. Przyjmuje się reperacje. Jabłczyńska. 2614

Fortepian do sprzedania, mało używany. Podwale № 29, stróż wskaże. 2748

Pinczerki czarne, są do sprzedania. Ulica Hoża № 13. mieszk. 17. 2355

Fortepian do sprzedania, w dobrym stanie, francuzkiej fabryki, z angielską mechaniką. Róg Dobrej i Tamki № 15 mieszkania: obejrzeć mo na od g. 10 rano. 2704

23 kopiejek garniec najlepszej nafty Braci Nobel, z rabatem dla biorących na garnce jedenastym bezpłatnie, w składzie farb J. Adamskiego, Marszałkowska № 30, (nowy 112), wprost wodociągu. 1175

Meble orzech., jedwabiem kryte, szeslongi, otomany, sprzedaje tanio, przyjmuje opakowanie mebli, oddaje meble na spłaty i w zamian. Wspólna 12. 2613

Suknie modne tanio. Niebieska morowa, bordo atłasowa, lilla w paseczki, kremowa, czarna atłasowa z adamaszkiem, popielata z takimże kapeluszem do sprzedania. Złota 4, mieszk. 2, od godz. 3-ej. 2798

Maszyny do szycia wszelkich systemów przyjmuje do reperacji, używane nabywam i mam do sprzedania. Mechanik A. Fraukowski, Marszałkowska № 129, w Warszawie. 2599

Fortepiany: Kralla, Małeckiego, Irmlera, (Lipsk) rs. 240—400 i pianina. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej.— Tarnowski. 2687

Futro niedźwiedzie, płaszcz, do sprzedania. Marszałkowska 145, w składzie maszyn. 448

Maszyna pończosznicza angielska, bardzo dobra do sprzedania, może być z nauką. Nowy-Świat 12, mieszkania 19. 445

Łóżko mahoniowe starożytne, parawan lipowy ładny, do sprzedania. Freta 5, stróż wskaże. 3053

Meble: Kompletne urządzenie 5-u pokojów, garnitury rzeźbione, szafy rozbierane, łóżka. umywalnia, nocne szafki, szafki do bielizny, rozmaite salonowe rzeczy, trema, lustra, kredens, stół, krzesła. stoliki i firanki, b. tanio do sprzedania. Chmielna № 32 nowy, w pałacu, m. 9, 4-ty dom idąc od rogu Marszałkowskiej. 3056

Pudle młode, odchowane, dla amatorów. Bracka 21 n., w sklepie, przy rogu Widok.

Do sprzedania mały garnitur mebli i 2 złocone krzesełka paryzkie, wszystko utrechtem kryte. dywan duży do salonu, mała szafa orzechowa, do ubrania, 2 stoliki, jeden do kart. Nowogrodzka 27, prawa oficyna na parterze. 3049

Do sprzedania: płaszczyk, maszyna Singera 35 rs., suknia jedwabna czarna 16, druga 12 rs. Mokotowska № 23, m. 14. 3029

Do sprzedania suka rasy wyżłów, młoda, do ułożenia zdatna; także dwa kanarki śpiewające. Wiadomość o cenie sprzedaży: ulica Długa № domu 35 i 37/581, mieszkania № 3. 3020

Chomonta krakowskie na 4 konie, z doskonałego rzemienia, z żółtemi bronzami, bardzo eleganckie, prawie nowe, są do zbycia za bardzo nizką cenę. Obejrzeć można w każdym czasie w hotelu Drezdeńskim, w kantorze wynajmu powozów. 3013

Interesa handl. i majątk.

Potrzebne są 3,000 rubli do interesu na dobry procent. Reflektanci zechcą składać swoje adresy w Warszawie poste-restante A. Z. 2859

Do odstąpienia zaraz bawarja na bardzo korzystnych warunkach, z powodu słabości właściciela. Wiadomość: restauracja, ul. Żelazna 5. 2923

Mający do sprzedania dom na 9 procent, w szacunku 11 tys. rs., raczy dać wiadomość do dystrybucji, róg Książęcej i Placu św. Aleksandra № 14, pod lit. W. M.

Plac do sprzedania, przy ulicy Żurawiej, łokci kwadr. 6,253, frontu łokci bie. 101, połowa szacunku zaraz, a druga połowa na spłatę na lat 22, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość u intendenta klubu myśliwskiego, Królewska № 4. 2940

Magle do sprzedania. — Ulica Nalewki № 18. 2908

Z powodu wyjazdu do odstąpienia zakład z 20-letnią wyrobioną firmą, prowadzić go może nawet kobieta. Ujazdowska № 29, mieszkania 9, od godz. 11—2. 2925

Sklep kolonjalny w targu, do sprzedania na dogodnych warunkach. Adres S. 22 uprasza się zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego. 2892

Sklep mydlarski do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Chłodna № 52. 2837

Kamienica dwu-piętrowa, zaraz do sprzedania, w szacunku 40,000 rs., potrzebna gotówka 20,500, lub też na zamian drugiego domu. Oferty proszę składać w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej. 2857

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Dzika № 8 i 10. 2676

Sklep galanteryjny z dystrybucją jest zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu: ulica Marszałkowska № 143 nowy. 2211

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 1

Rs. 30,000 razem lub częściowo do ulokowania, na 1-szy numer hypoteki domu, lub dóbr w gubernji warszawskiej. Marjensztadt № 1, mieszk. № 1, od 2 do 4. 2821

Ważna wiadomość! Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania z całem urządzeniem zakład restauracyjny z 4-letnim kontraktem, w blizkości teatru; lokal ten może być użyty i na okazały skład wódek. Wiadomość na miejscu: Chmielna № 1, róg Nowego-Światu. 2263

Korzystny interes! Fabryka bukietów Makarta w połączeniu z dystrybucją, galanterją i materjałami piśmiennemi, w bardzo dobrym punkcie, jest zaraz tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu: Nowy-Świat 25 nowy. 392

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia z wszelkiemi utensyljami i bilardem kawiarnia przy pierwszorzędnej ulicy. Wiad.: Nowy-Świat № 46. 2628

!Bardzo korzystny interes! Jedynie z powodu nadmiaru innych zajęć właściciela, jest do odstąpienia przedsiębierstwo „chambres-garnies" w środku miasta, w eleganckim domu, przy taniem komornem, kilkoletnim kontrakcie, gustownem umeblowaniu, etc. etc. Pokoje zawsze wynajęte i poszukiwane. Cena sprzedażna, z uwagi na dochodność przedsiębierstwa, bardzo nizka, lecz stała. Reflektanci zechcą złożyć swoje adresy w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska № 26. 3014

Cukiernia jest do sprzedania elegancko urządzona, trzy billardy, dobrze procentująca, egzystująca od lat trzech, pod firmą S. Jasińskiego, w mieście gubernjalnem Piotrkowie, komorne umiarkowane, kontrakt kilkoletni. Bliższa wiadomość: ulica Nowogrodzka № 31 stary, mieszk. № 14, lub też na miejscu w Piotrkowie. 437

Ogrodnicy za rogatkami, którzy sobie życzą współki, proszę o adres: Chmiel w Warsz. poste-restante. 2972

Dom trzy-piętrowy, nowy, 6 okien frontu, w wydatnej dzielnicy i miejscowości na $7^1/_2\%$ do sprzedania. Warunki dogodne, do kupna potrzeba 15,000 rs. Informacja u właściciela, Nowy-Świat 38. 440

Administracja. Właściciel majątku poszukuje administracji większych dóbr, ewikcja hypoteczna na żądanie. Adres: Senatorska № 26, w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 444

Kawiarnia do sprzedania, z powodu otrzymania posady. Cena przystępna. Wązki-Dunaj № 5. 3040

Sklepik wiktuałów, z powodu wyjazdu, tanio do sprzedania. Ul. Mostowa 18. 3045

W najpiękniejszej części miasta, obok stacji tramwajów, są do sprzedania 4-ry place, razem lub częściowo. Na jednym z nich znajduje się willa obszerna, składająca się z 8 pokojów, przedpokoju, 2 kuchen, w suterynie, 4 piwnic i 2 werend od ogrodu. Mieszkanie to jest także do wynajęcia od 1 Maja r. b. rocznie, lub na letnie mieszkanie. Wiadomość na miejscu. Marszałkowska № 8 nowy, między 5-tą i 7-mą wieczorem, u właściciela. 3037

Do sprzedania lub wydzierżawienia dom, z ogrodem i gruntem, kolej dochodzi do miejsca. Kilka wiorst od Ciechocinka. Tamże pokój z życiem dla kobiety. Nowogrodzka № 29,—14. 3025

Posiadając rubli tysiąc, poszukuje współki w interesie handlowym, już egzystującym. Reflektanci złożą adresy w kantorze Kurjera Warszawskiego „Współka." 3038

Do sprzedania sklep wiktuałów z filją farbiarską, dobrze procentujący. Tamka № 30, nowy 40. 3007

Do sprzedania sklep wiktuałów przy ul. Żelaznej wprost fabr. braci Buch, № 20d.

Sklep spożywczy do sprzedania z towarem za 100 rs., jedynie z powodu nagłego wyjazdu Chmielna № 110. 3036

Kolonja do wydzierżawienia, 210 morgów, w dobrej glebie, zaraz lub od św. Jana, kaucja 1,500 rs. Wiadomość u P. Muszałowskiego, róg Kruczej i Hożej. 2988

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Wejście z 3-ch ulic: Marszałkowska 125, Sienna № 4, Zielna № 20. 3012

Sklep spożywczo-produktowy i dystrybucyjny do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 64 nowy. 3015

Sklep wiktuałów do sprzedania za bardzo nizką cenę. Piwna № 41. 3017

Handel wiktuałów jest do sprzedania tanio. Ulica Żelazna № 16. 2992

Sklep z dystrybucją, materjałami piśmiennemi i zabawkami, do sprzedania. Marszałkowska 82. 3026

Lokale.

Sklep obszerny z dwoma oknami wystawowemi, wraz z mieszkaniem składającem się z trzech pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, łazienki z wanną, dwóch piwnic i góry wspólnej, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., za rs. 700 rocznie. Marszałkowska № 67 nowy, obok gimnazjum, stróż wskaże. 168

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Marszałkowskiej № 67 nowy, obok gimnazjum, 3 pokoje z balkonem, na 3-em piętrze, od frontu, z dwoma wejściami, z przedpokojem i kuchnią, z wodociągiem i zlewem, oraz piwnica i góra wspólna, za rs. 320 rocznie oraz 2 pojedyńcze pokoje kawalerskie, każdy z osobnem wejściem, frontowemi schodami, na 3-em piętrze, stróż wskaże. 157

Potrzebny zaraz pokoik nie wysoko, przy wdowie bezdzietnej, przyzwoitej, w okolicy placu Teatralnego, Krakowskiego-Przedmieścia lub Nowego-Światu. Oferty zostawiać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literami C C C. 2964

W centralnym punkcie miasta, od Wielkiej-Nocy jest do wynajęcia kantor. Wiadomość: Nowy-Świat 55/57, u stróża. 2703

Do wynajęcia tanio, zaraz, pokój z oddzielnem wejściem z przedpokoju, dla osoby płci żeńskiej. Złota 34, m. 31. 411

Lokal frontowy na dole, z 4-ch pokojów i 2-ch suteryn, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., obok kolumny Zygmunta, ulica Podwal № 4. 2499

Pokoje umeblowane do wynajęcia po przystępnej cenie i z wszelkiemi dogodnościami, tygodniowo, miesięcznie lub rocznie. Nowy-Świat 55/57 nowy. 2493

Tani pokój dla osoby trudniącej się lekcjami lub szyciem. Królewska 3, m. 16. 2789

Pokój na 1-m piętrze, usługą, meblami lub bez, na żądanie z obiadami, dla osoby płci żeńskiej. Ulica Żurawia № 16. 2811

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. w pałacyku róg Mokotowskiej i Przyokopowej № 30, z Mokotowskiej na prawo, na parterze: 7 pokojów z werendą i ogrodem, kuchnia i pralnia w suterynach; lokal może być podzielonym na 5 i 2 pokoje, może być stajnia i wozownia lub bez. Stajnia i wozownia mogą być wynajęte dla koni wyścigowych, gdyż są przy samych wyścigach. Wiadomość u właściciela na miejscu. 2863

Pokój do wynajęcia zaraz, z meblami i usługą. Bracka № 5 domu, m. 23. 2934

Pokój do wynajęcia zaraz, z meblami lub bez. Bielańska, hotel Paryzki, u tapicera.

Z powodu wyjazdu, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Włodzimierskiej, domu № 6 i 4, pierwsze piętro № 12, mieszkanie: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody. 2730

2 pokoje, przedpokój, kuchnia, do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Bednarska № 24, 3-ci dom od Krakowskiego-Przedm. 2612

5 pokojów do wynajęcia od 1 Kwietnia lub zaraz, na kwartał lub rocznie, z wszelkiemi wygodami i gazem, na parterze, za 125 rs. kwartalnie. Złota № 46 nowy. 309

Salon umeblowany zaraz, a pokoje kawalerskie od 1-go Marca, może być z całodziennem utrzymaniem. Erywańska № 5, mieszkania 14. 2752

Lokal w którym mieści się obecnie fabryka powozów, składający się z kuźni, oraz czterech obszernych i trzech mniejszych wozowni i stajni na 12 koni, zdatne na składy, remizę lub fabrykę, do wynajęcia razem albo częściowo, od 1-go Lipca r. b. w domu № 669, nowy 26 Leszno. Wiadomość u właściciela: Furmańska 11. 2253

Salonik od frontu, z fortepianem i meblami, zaraz do wynajęcia, przy wdowie, osobie inteligentnej i wykształconej. Bielańska № 21, mieszkania 5. 2338

Przy ul. Ogrodowej № 5, do wynajęcia od 1 Kwietnia 5 pokojów, na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, oraz trzy pokoje z takiemiż wygodami. Wiadomość na miejscu.

Pokój dla porządnej kobiety ze stołem.— Hoża 32, mieszkania 18. 1819

Oficyna dwu-piętrowa, nie wykończona w dużem podwórzu, o 5-ciu oknach, na parterze, a o 7-u oknach na piętrze, może być oddaną w każdym czasie na zakład przemysłowy, fabryczny, lub kantor. Wykończenie według żądań najmującego. Wiadomość na miejscu: Złota 32 nowy, u rządcy. 2267

Do odnajęcia od 1 Lipca r. b. kantor, dla wynajmu powozów, 4 stajnie i 4 wozownie, miejsce wyrobione. Chmielna № 5—7.

Leszno № 18. Zaraz do wynajęcia cztery pokoje, przedpokój i kuchnia, od frontu; dwa pokoje i kuchnia, jeden pokój z kuchnią i pojedyńcze pokoje od rs. 6 do 10. 3054

Dwa domy do wydzierżawienia. Wiadomość w cukierni, przy ulicy Przejazd. 443

Do wynajęcia w każdym czasie przy ul. Żurawiej № 1, lokal z 5 lub 6 pokojów z przedpokojem i kuchnią, kompletnie odnowiony. 3010

Pokój frontowy, parter, do wynajęcia zaraz, z meblami, stołowaniem lub bez. Ul. Wspólna № 10, m. 1. 3006

Przedpokój z kuchnią za usługę. Wiadomość w dyrekcji telegr., pałac Brühlowski L. Meyer. 2986

2 pokoje lub 1, z kuchniami, przy przystanku tramwajowym, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia. Twarda 36. 3021

Stajnia i wozownia ze strychem, dla dorożkarzy, na zakład mleczny, lub składy towarów, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Kwietnia. Twarda 36. 3022

Salon duży od frontu i pokój oddzielny od 1-go Marca. Jerozolimska 43, m. 8. 3033

Doniesienia rozmaite.

Zamówienia na dostawy nafty do mieszkań w naczyniach: 1, 2, 3-garncowych jakoteż i w większych ilościach przyjmują w składach S. Kędzierskiego: ul. Świętokrzyzka № 19, Nowy-Świat № 40. Za dobroć nafty i rzetelność miary poręczam.— S. Kędzierski. 972

Cytra z fabr. Kindla do sprzedania, tamże można się dowiedzieć o lekcjach gry na cytrze. Królewska № 10, m. 14. Od 4 do 6.

Upraszam szanownych państwa, co kupili psa i sukę, na ulicy Brzozowej № 20, o oddanie psa, gdyż nam bardzo przykro bez niego, a ja oddam pieniądze, albo młodego pieska. 3042

Panienka potrzebująca leczniczej gimnastyki, może na bardzo dogodnych warunkach korzystać z nauki znanego specjalisty w towarzystwie 13-letniej panienki, w domu prywatnym. Wiadomość: Elektoralna 4, mieszkania 12, od 11—12 i od 4—6 po południu. 438

Z przyczyny wyjazdu, 4 piękne pokoje do odstąpienia. Ulica Wspólna 23.—Są różne meble do sprzedania. 3043

Niniejszem pospieszam zwrócić uwagę interesowanych, że wiadomość podana w № 56a „Kurjera Warszawskiego" o fałszowanej herbacie, nie ma nic wspólnego z podpisanym Abrahamem Niemieckim, Franciszkańska 12. 3011

Paszport wydany na Majera Tasimowicza zaginął. 3031

Mamka doskonała, ze świeżym pokarmem. Praga, nowy bazar № 150 Targowa, u stróża. 2971

Zaginął piesek popielaty, mopsik, z czarną mordką, wabi się „Atus." Kto takowego odprowadzi na Chłodną № 51 do p. Jos. otrzyma nagrody rs. 3. 2960

Dnia 10 Lutego zgubione zostały cztery rewersy, wystawione na zlecenie J. L. Walfisza, jeden na rs. 220, drugi na rs. 200, trzeci na rs. 116, czwarty na rs. 103 i dowód bankowy № 16302. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe do tegoż Walfisza, Świętojerska № 18 nowy, za stosowną nagrodą. Zastrzeżenia gdzie należy zrobiono i nikt żadnej korzyści z tego odnieść nie może. 3055

Zaginął pies młody, czarny ceter, morda, łapy i ogon podpalane, pod szyją biała plamka. Kto go odprowadzi na ulicę Instytutową № 8, mieszkania 6, dostanie wynagrodzenia 6 rubli. 3035

Zaginęły po śmierci ś. p. Lipschitza w m. Włocławku, nastąpionej w zeszłym tygodniu, papiery publiczne, a mianowicie: 9 listów likwidacyjnych po rs. 1,000 za numerami: 14,432, 5,308, 5,420, 22,168, 3,561, 18,873, 12,638, 21,051, 19,777; 5 listów likwidacyjnych po rs. 100 za № 18,834, 33,263, 13,625, 86,038, 15,780; 2 listy zastawne za № 0,76038, 0,65856; list Towarz. Kred. M. Warszawy na rs. 1,000 za № 110339; 2 pożyczki premjowe II-ej serji 0,2814 № 17 i 0,4741 za № 16 i 1 pożyczka premjowa I-ej serji 0,457 za № 05. Posiadający jakąkolwiek o losie zaginionych papierów wiadomość, raczy się zgłosić do kancelarji działających w interesie sukcesorów ś. p. Lipschitza pp. adw. przysięgłych Adolfa i Jana Hr. Finkelhaus w Warszawie przy ulicy Kotzebue № 10, za nagrodą jaką sam oznaczy. 3018

W drukarni *kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c)nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 15 (27) Февраля) 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.